

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Poniedziałek
13.02.2023

Nr 36 (4888)
Nakład: 7.870 egz.

www.gp24.pl
Cena 4,20 zł (w tym 8% VAT)

Skandal w Słupsku.
Do sieci wyciekł film
z dramatycznego
wypadku na ul.
Szczecińskiej **str. 3**

Rozprawa sądowa.
Przed sądem w Słupsku
kibic domaga się
odszkodowania
od policji **str. 4**

Region. W Żukówku
powstało Koło
Gospodarzy
Wiejskich **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



NASZ PLEBISCYT 63. GALA SPORTU „GŁOSU POMORZA” W DOLINIE CHARLOTTY

Brawa dla wszystkich laureatów



Po raz 63. odbył się finał Plebiscytu Sportowego „Głosu Pomorza”. W sobotę, 11 lutego, podczas gali w Dolinie Charlotty, poznaliśmy najpopularniejszych sportowców, trenerów oraz drużyny roku 2022. **Więcej na stronach Magazynu Sportowego**

Premiera.
„Opiekun”,
pierwszy od dawna
film religijny, wejdzie
do kin 24 lutego
str. 6

Przepisy.
Mobbing w pracy. Jak
się bronić przed tym
zjawiskiem? Porady
eksperta
str. 10

Morze. Trzeci z niszczycieli min
proj. 258 typu Kormoran II
zostanie wcielony w skład
Marynarki Wojennej RP.
str. 5

Słupsk. Startuje
Konkurs Literackiej
Twórczości Młodzieży
„Witkacy. Napisane
dzisiaj”
str. 18

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Najnowsze informacje ekonomiczne, analizy, raporty, komentarze.
Gospodarka i to co się w niej dzieje nie ma dla nas tajemnic

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Wojska Medyczne wchodzą do gry

Katarzyna Lechowicz-Dyl (PAP)
Rozmowa

z gen. prof. Grzegorzem Gielera - dyrektorem Wojskowego Instytutu Medycznego

Wojska medyczne sprawią, że polski system ochrony zdrowia uzyska zdolność szybkiej i skutecznej odpowiedzi na zagrożenia związane z konfliktem zbrojnym?

To założenie podstawowe. Niemniej jednak, nasze ambicje sięgają znacznie dalej. Kierunki ewolucji sztuki wojennej i zmian sposobu prowadzenia wojny pokazują, że przyszłe konflikty kinetyczne nie będą miały charakteru XX wiecznej wojny totalnej. Z reguły będą toczone przy użyciu technicznie zaawansowanych systemów z coraz bardziej znaczącą rolą broni precyzyjnej, sztucznej inteligencji. Zmiany, jakich w bliskiej przyszłości będziemy świadkami, wymuszają nowe podejście do kwestii zabezpieczenia medycznego walczących wojsk. Mniejsza liczba uczestniczących w bezpośrednich starciach żołnierzy, podobnie jak pojawienie się bardziej zaawansowanych technologii, skuteczniejszych środków ochrony osobistej, przesuną środek ciężkości myślenia o opiece medycznej z dominującego dziś poziomu - pola walki - do obszaru, gdzie kluczowe znaczenie będzie miało wyjściowe zdefiniowanie, a w dalszej konsekwencji utrzymanie, a nawet wzmocnienie istotnych z punktu widzenia potrzeb Sił Zbrojnych zdolności operacyjnych żołnierza mających swoje źródło w biologii, genetyce jego organizmu (fenotyp dedykowany specjalizacji wojskowej). Rozwój biotechnologii sprzyja doskonaleniu zdolności ofensywnych w części dotyczącej np. wykorzystania sił tkwiących w wybranych etnicznych czynnikach genetycznych. Biologia staje się więc domeną walki zbrojnej, wymagającą silnego, progresywnego umocowania w systemie wojskowej służby zdrowia, którego struktura i organizacja powinna sprzyjać swobodnemu przepływowi informacji i wiedzy na temat potrzeb żołnierza oraz innowacyjnych metod i sposobów ich



FOT. BARTEK SYTA

Gielera: - Pomoc ma być niesiona jak najbliżej frontu

zaspokajania. Nowością będzie również podejście do sposobów i metod systemowego zabezpieczenia medycznego operacji wojskowych. Mniej, niż w XX-wiecznych wojnach liczba żołnierzy bezpośrednio zaangażowanych w walkę, a także wspomniane wcześniej nowoczesne systemy ochrony - przetrwania na polu walki oraz dążenie do zachowania maksymalnej dostępności - minimalizacji wykruszeń wysokiej klasy żołnierzy, radykalnie zmieniają perspektywę organizacji pomocy medycznej. Priorytetem nie będą już obowiązujące w okresie ostatnich 200 lat formy ochrony zdrowia wojsk, których głównym celem było zapewnienie masowego dostępu do pomocy medycznej kosztem jej zakresu i złożoności. Nowe środki transportu, ewakuacji, a w jeszcze większym stopniu postęp, jaki dokonał się w zakresie wiedzy i technologii medycznych, otwierają nieznane do tej pory możliwości prowadzenia wysoko specjalistycznej pomocy medycznej w czasie gwarantującym nie tylko zachowanie życia, ale także minimalizację bezpośrednich i odległych skutków doznanych obrażeń. Zadaniem wojskowego komponentu medycznego będzie stworzenie warunków pozwalających na zorganizowanie i utrzymanie pomocy medycznej możliwie najbliżej rubieży walki - zarówno w obronie, jak i podczas działań ofensywnych. Dlatego też wojskowa służba zdrowia, biorąc pod uwagę dzisiejsze potrzeby Sił Zbrojnych, powinna zostać zorganizowana na nowo - osadzona na fundamencie procesowych i produktowych innowacji, przełamują-

cych stosowane do tej pory standardy organizacyjne - nie rzadko abstrakcyjne konstrukty ignorujące istniejącą rzeczywistość. Rozwiązań odpowiadających nowoczesnym sposobom prowadzenia walki, uwzględniających w praktycznym użyciu współczesne możliwości wynikające z postępu wiedzy i technologii. Prowadzenie operacji wojskowej na własnym terenie będzie wymagało także określenia norm i zasad zarządzania procesami kolokacji, czyli współpracy, cywilnych i wojskowych zasobów rynku zdrowia. Za najbardziej celowe uznać należy utworzenie na terenie kraju sieci szpitali, których rozmieszczenie, liczba oraz posiadane kompetencje i zdolności będzie odpowiadać prognozowanej wielkości strat sanitarnych. Profil jednostek tworzących krajową sieć szpitali systemu bezpieczeństwa państwa powinien obejmować podmioty gotowe do prowadzenia kompletnej - wielospecjalistycznej pomocy medycznej, ze szczególnym naciskiem na kontekst związany z leczeniem obrażeń pola walki. Wiedza i doświadczenie personelu medycznego, posiadane środki materiałowe będą stanowiły element wyróżniający wyżej wymienione podmioty na rynku ochrony zdrowia. Listę placówek będą otwierały szpitale wojskowe, do których na podstawie lokalnie zdefiniowanych potrzeb będą dołączane podmioty cywilne - szpitale wielospecjalistyczne, centra urazowe - jednostki, które minimalnym nakładem sił i środków będą w stanie sprostać stawianym wymaganiom kadrowym, materiałowym i organizacyjnym w dziedzinie zabezpieczenia medycznego konfliktu zbrojnego. Kolejna sprawa to stworzenie warunków, które pozwolą intensywnie i nowoczesnie kształcić profesjonalne kadry Sił Zbrojnych i jednocześnie zatrzymać najbardziej kompetentne, kreatywne i oddane służbie jednostki. Logiczna i spójna droga kariery medyka wojskowego, wpisana w pragmatykę wojskową, powinna być wypadkową osobistych aspiracji oraz potrzeb Sił Zbrojnych rozwijanych od samego początku służby w toku intensywnego szkolenia facho-

wego, prowadzonego na bazie wiodących krajowych i zagranicznych instytucji wojskowych. Dopiero dobrze wykształcony oraz odpowiednio zmotywowany przynależność do zespołu wysokiej klasy profesjonalistów lekarzy, pielęgniarki, ratownicy medyczny jest oczekiwanym przez Siły Zbrojne walorem, i jako taki powinien być podmiotem, o jaki w dalszej służbie zabiega, w który inwestuje resort obrony narodowej. Stąd tak ważne miejsce w praktyce działalności organizatora systemu WSZ powinno zajmować dążenie do racjonalnego wykorzystania zasobów kadry medycznej, z uwzględnieniem długoterminowej perspektywy rozwoju poszczególnych grup zawodowych, a także ze wskazaniem priorytetów w zakresie kształcenia podyplomowego, zwłaszcza w obszarze specjalizacji szczególnie przydatnych dla zabezpieczenia potrzeb nowoczesnej armii.

To teraz w żołnierskich słowach, konkretnie - jaka ma być liczebność wojsk medycznych, struktura, kto będzie stanowił ich trzon, jakie zasoby zostaną wykorzystane.

Aby zrealizować w sposób sprawny i uporządkowany zadania stojące przed Wojskową Służbą Zdrowia, propozycja struktury i organizacji Komponentu Wojsk Medycznych została oparta na możliwie najlepszych, sprawdzonych w działaniu rozwiązaniach stosowanych w armiach państw NATO. W podstawie konstrukcji modułu operacyjnego KW-Med. dokonano połączenia obszarów zabezpieczenia medycznego szczebla taktycznego, operacyjnego i strategicznego z zamiarem zwiększenia skuteczności i efektywności wykorzystania zasobów WSZ, usprawnienia wymiany informacji i danych niezbędnych do zasilania procesów doskonalenia funkcjonowania systemu, w tym tworzenia nowej wiedzy w zakresie metod ochrony i obrony żołnierza na współczesnym polu walki. Obserwując obecnie prowadzone działania militarne wiadać wyraźnie, że przyszłe wojny będą charakterystyczne „gwałtownością działania”, co dosłownie oznacza nieogra-

niczone wykorzystanie szybkości, siły, zaskoczenia i precyzji w celu osiągnięcia dominacji nad przeciwnikiem. Zatem, wyłącznie system zabezpieczenia medycznego, będący w stanie nadążyć za takim sposobem prowadzenia działań, oferujący możliwości szybkiej ewakuacji i dostępu do kwalifikowanej, podkreślę jeszcze raz - kwalifikowanej - pomocy medycznej, będzie w stanie zagwarantować minimalizację strat własnych wśród żołnierzy i ludności cywilnej. Proponowana koncepcja przewiduje nie tylko optymalizację struktury organizacyjnej, integrację i koordynację zasobów, oddziaływań i relacji zachodzących pomiędzy nowym komponentem systemu WSZ oraz w układzie: system - wojska operacyjne. Zawiera w sobie również wnioski pochodzące z analizy konfliktu toczącego się obecnie na Ukrainie oraz opiera na tezie, że WSZ w pierwszej kolejności powinna rozwijać zdolności w zakresie zabezpieczenia medycznego działań prowadzonych na własnym terenie, w ramach działań obronnych. Wynikiem takiego podejścia jest propozycja budowy elastycznych struktur polowego zabezpieczenia medycznego, zdolnych do podążania za dynamicznie przemieszczającymi się jednostkami operacyjnymi, przy zachowaniu możliwości wydzielania sił i środków gotowych do szybkiej relokacji i dostarczenia wsparcia medycznego w rejonach nasilonych strat sanitarnych. Zestawienie mobilnych oraz stacjonarnych jednostek taktycznego i operacyjnego zabezpieczenia medycznego wyraża priorytet operacyjny KW-Med., którym jest zachowanie elastyczności i manewrowości przy jednoczesnym utrzymaniu zdolności do udzielenia kwalifikowanej pomocy medycznej. Szybka ewakuacja, niemal bezpośredni - realizowany w bliskiej styczności z polem walki - dostęp do zaawansowanych procedur medycznych są dziś wyznacznikiem sposobu myślenia o organizacji zabezpieczenia medycznego, i jako takie powinny definiować planowane działania inwestycyjne i organizacyjne dotyczące wojskowej służby zdrowia nowego wzoru.

Jakie zadania zostaną postawione przed wojskami medycznymi?

Koncepcja reformy jest propozycją nowej strategii rozwoju systemu WSZ w obszarach uznanych za szczególnie istotne i ważne z punktu widzenia potrzeb Sił Zbrojnych. Identyfikacja kluczowych wyzwań i problemów systemu, odniesienie ich do otaczającej rzeczywistości i prognozowanych trendów zmian, pozwoli sprawnie przeprowadzić procesy reorganizacji i dostosowania WSZ do potrzeb armii oraz rynku usług medycznych w Polsce przy równoczesnym zachowaniu racjonalności wydatkowania przeznaczonych na ten cel środków finansowych, oraz adekwatnego do potrzeb angażowania niezbędnych zasobów. Punktem wyjścia działań naprawczych była i pozostanie idea umieszczenia żołnierza, wszystkich aspektów związanych z jego zdrowiem, zdolnością do realizacji wysoko zaawansowanych, specjalistycznych zadań operacyjnych - tak w obszarze dotyczącym jego przywracania, jak i zachowania - w centrum uwagi jednostek, podmiotów leczniczych i naukowo-badawczych nadzorowanych i podległych MON. Oznacza to definitywne odejście od aktualnego, rozproszonego modelu organizacji kierowania i dowodzenia systemem, skupione na głównej mierze na prowadzeniu działalności w styczności z wojskiem przy niskim poziomie zadaniowej i merytorycznej interakcji z bieżącymi potrzebami żołnierzy i Sił Zbrojnych. Zastąpienie dzisiejszych, przestarzałych rozwiązań praktyką organizacji i zarządzania, opartą na maksymalnym zaangażowaniu, mobilizacji wszystkich aktywów WSZ przydatnych w zabezpieczeniu potrzeb bezpieczeństwa państwa i obronności. Doskonaleniu metod praktycznego stosowania wyznaczników operacyjności opartych na jednostkach organizacyjnych WSZ, których terytorialna odpowiedzialność, posiadane zasoby i zdolności zostaną dopasowane do dyslokacji oraz planów rozwinięcia i rozśrodkowania wojsk operacyjnych.

nasz REGION

REGION

W Potęgowie w powiecie słupskim policjanci przeszukali jedno z mieszkań. Znaleźli w nim blisko 28 gramów substancji psychoaktywnych. Mundurowi zatrzymali 38-letnią kobietę, która usłyszała zarzut posiadania nowych substancji psychoaktywnych. Znalezione środki zostały przekazane do laboratorium. Za to przestępstwo grozi kara grzywny, ograniczenia wolności oraz pozbawienia wolności do 3 lat. **LES**



DYŻURNY GŁOSU
Wojciech Lesner
tel. 510 026 924
Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej alarm@gp24.pl

Do sieci wyciekł makabryczny film z wypadku

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Dwa lata więzienia grożą osobie, która zamieściła, a potem rozsyłała w sieci film z wypadku, do którego doszło w czwartek na ul. Szczecińskiej. To makabryczny obraz, na który widać, jak 76-letnia kobieta leci wysoko w górę po silnym uderzeniu samochodu i upada na ziemię. Kobieta zginęła.

Sprawa jest skandaliczna. Obraz jest dramatyczny i pewnie jest, że film nie powinien być dostępny dla każdego.

- Nie możemy tego tak zostawić - zapowiada Magdalena Gadoś, prokurator rejonowa w Słupsku. - Film najprawdopodobniej jest z monitoringu miejskiego. Na pewno nie powinien zostać upubliczniony.

Rozmawiałam z komendantem miejskim, który zapewnił mnie, że policja wykonuje czynności w odrębnym postępowaniu, aby wyjaśnić, kto nabył i upowszechnił film w sieci. Są one prowadzone pod nadzorem prokuratora.

Film przesłano także do redakcji „Głosu”. Inna osoba proponowała nam jego sprzedaż, co jest jeszcze bardziej bulwersujące.

Wypadek zarejestrowała kamera monitoringu znajdująca się na słupie. Jednak film wygląda jak nagranie telefonem komórkowym obrazu z ekranu monitora. W tle słychać muzykę z radia, a na końcu głosy co najmniej dwóch osób. Mówiąc wprost - wygląda to, jakby ktoś nagrywał obraz z monitora miejskiego monitoringu. Co więcej, zarejestrowany obraz musiał zostać odtworzony po-

nownie i dopiero wtedy nagany, bo trudno uwierzyć, aby ktoś przypadkiem nagrał telefonem takie zdarzenie.

Rzeczą skandaliczną jest jego upublicznienie w sieci.

- Proszę o ustalenie, kto i jakim prawem udostępnił nagranie ze śmiertelnego wypadku w Słupsku, co rzuca się cieniem na bezpieczeństwo w mieście - pisze na swoim profilu społecznościowym Tomasz Urbaniak, historyk ze Słupska. - Film został upubliczniony około 15:30, a więc ustalenie dyżurnego siedzącego za „koptem” miejskiego monitoringu nie będzie trudne. A jeśli nie, to można wszystkich zawiesić do wyjaśnienia sprawy tak, jak zrobiła to np. Komenda Straży Pożarnej w Ustce. Urzędnik, strażnik, czy inna osoba nie ma prawa udostępniać zapisów monitoringu osobom postronnym,

poza służbami takimi jak policja, prokuratura, czy sąd.

Komendant Straży Miejskiej odpowiada zachowawczo.

- Prowadzimy czynności wyjaśniające, czy jest to nagranie z naszych kamer, czy też nie. Nie mam stuprocentowej pewności, że tak jest. Na ten moment nie udzielię więcej informacji - mówi Paweł Dyjas, komendant Straży Miejskiej w Słupsku.

Postępowanie wszczęła policja.

- Nagrania z kamer monitoringu miejskiego, który mógł zarejestrować przebieg tragicznego wypadku, zabezpieczone są przez policjantów w formie procesowej i będą wykorzystywane do ustalania dokładnych okoliczności tego zdarzenia. Opublikowane w internecie nagranie z przebiegu zdarzenia i zdjęcia nie są materiałami wykonanymi przez słupskich funkcjonariuszy.

Jednocześnie w związku z rozpowszechnieniem filmu w sieci przez różne osoby, mundurowi prowadzą czynności, które mają ustalić, kto rozpowszechnił go za pośrednictwem portali społecznościowych. Funkcjonariusze analizują strony i portale internetowe i gromadzą materiały, na podstawie których ustalają tożsamość osób publikujących nagranie - mówi mł. asp. Jakub Bagiński, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Słupsku.

Winni zostaną ukarani.

- Mówi o tym paragraf 267 Kodeksu karnego. Kto w celu uzyskania informacji, do której nie jest uprawniony, zakłada lub posługuje się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym albo innym urządzeniem lub oprogramowaniem, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat

dwóch - mówi prokurator Gadoś.

Przypomnijmy, do wypadku doszło w czwartek o godz. 9 u zbiegu ulic Szczecińskiej i Małcużyńskiego. 73-letni kierujący toyotą z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległe pasy ruchu, wjechał na chodnik i uderzył w 76-letnią pieszą.

Następnie toyota uderzyła jeszcze w barierki, przewróciła na bok na środku skrzyżowania. Piesza zmarła, a trzy osoby, które jechały toyotą zostały przewiezione na SOR. - 73-letni kierowca przebywa na kardiologii, a dwoje pasażerów - kobieta i mężczyzna - są już w domu. Zostali wypisani jeszcze w dniu wypadku z drobnymi potłuczeniami - informuje Marcin Prusak, rzecznik prasowy szpitala w Słupsku.

Prokuratura wszczęła śledztwo w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. ©

MATERIAL INFORMACYJNY UKNF

0110713637

Finanse pod nadzorem

Nie wszystko złoto,
co się świeci
INWESTUJ ŚWIADOMIE!



KNF | KRAJOWA NADZORCA FINANSOWA

Zastanawiasz się nad inwestycją? Nie wiesz, gdzie szukać informacji o finansach? Zanim zainwestujesz pieniądze, dokładnie sprawdź firmę i ofertę. Czy wiesz, na co zwracać uwagę? I co z tym wspólnego ma KNF?

W trosce o osoby już inwestujące lub chcące zainwestować swoje pieniądze Urząd Komisji Nadzoru Finansowego (UKNF) z początkiem roku rozpoczął kampanię społeczną „Nie wszystko złoto, co się świeci. Inwestuj świadomie!”. Na stronie internetowej kampanii (inwestujswiadomie.com.pl) znajdują się informacje o różnych formach inwestowania, a także na co uważać przed zainwestowaniem pieniędzy.

Edukacja finansowa - dlaczego jest ważna?

Inwestorzy, w tym początkujący, nie zawsze zdają sobie sprawę, że nie ma bezpiecznych inwe-

stycji - każda obciążona jest ryzykiem. Właśnie dlatego każdy powinien stale podnosić swoją wiedzę na temat finansów, aby umieć nimi zarządzać oraz świadomie podejmować decyzje inwestycyjne. UKNF edukuje społeczeństwo na temat finansów poprzez kampanie informacyjne, wydawanie publikacji, publikowanie ostrzeżeń i komunikatów na stronie internetowej www.knf.gov.pl.

Ponadto w podcaście „Finanse pod nadzorem” eksperci w prosty sposób wyjaśniają ważne kwestie dot. finansów. Wielu osobom może spodobać się profil o edukacji finansowej prowadzony przez UKNF na Instagramie ([urzed_knf](https://www.instagram.com/urzed_knf)). Ciekawym projektem edukacyjnym są także bezpłatne szkolenia online - Centrum Edukacji dla Uczestników Rynku (CEDUR).

Finansowi odkrywcy

Dzieci, młodzież, a także studenci to szcze-

gólne grupy, które powinny uczyć się o finansach. Dlatego UKNF każdego roku organizuje webinaria dla młodzieży i nauczycieli m.in. w ramach Global Money Week (GMW) - Światowy Tydzień Pieniądza oraz World Investor Week (WIW) - Światowy Tydzień Inwestora.

Co robi KNF?

Komisja Nadzoru Finansowego i Urząd Komisji Nadzoru Finansowego zostały powołane w 2006 roku ustawą o nadzorze nad rynkiem finansowym. Celem nadzoru sprawowanego przez KNF jest prawidłowe i stabilne funkcjonowanie rynku finansowego, oparte na bezpieczeństwie, przejrzystości i zaufaniu, oraz ochrona uczestników tego rynku.

KNF pełni funkcje regulacyjną, licencyjną i kontrolną. Dzięki podejmowanemu działaniom możliwe jest wczesne wykrycie nieprawidłowości lub ryzyk w działalności podmiotów

nadzorowanych przez KNF.

Ponadto KNF odpowiada za wydawanie zezwoleń na prowadzenie działalności m.in. przez firmy ubezpieczeniowe, zakłady reasekuracji, banki, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, krajowe instytucje płatnicze, OFE, fundusze inwestycyjne czy firmy inwestycyjne.

KNF może prowadzić kontrole w podmiotach nadzorowanych. Tego typu działania podejmowane są przez KNF z urzędu. Oznacza to, że nie są podejmowane na wniosek indywidualnego klienta podmiotu nadzorowanego.

Innowacje i ostrzeżenia

UKNF aktywnie uczestniczy w rozwoju technologicznym rynku finansowego, m.in. organizuje Hackathon #Supervision_hack. Prowadzi również stronę www.fintech.gov.pl z aktualnościami i trendami w rozwoju sektora FinTech, stanowiskami i komunikatami UKNF

dotyczącymi podmiotów innowacyjnych.

Aktywnie na rzecz ochrony klientów i konsumentów rynku finansowego działa także Zespół CSIRT KNF, którego jednym z kluczowych zadań jest wykrywanie zagrożeń w obszarze cyberbezpieczeństwa podmiotów działających na rynku finansowym.

Kiedy mogę zgłosić się do KNF?

Wtedy, gdy podejrzewasz, że oferowana Ci inwestycja jest podejrzana, gdy masz wątpliwości, czy dana firma działa zgodnie z przepisami. Zgłoszenia są analizowane i bardzo często stanowią podstawę do podjęcia działań, np. kontroli w firmie nadzorowanej, zawieszenia obrotu akcjami lub notowaniami na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie czy nałożenia kary pieniężnej.

Jeśli dana osoba czy firma działa niezgodnie z prawem, prowadzi

działalność na rynku finansowym, na którą nie uzyskała zezwolenia KNF, to wówczas Komisja może złożyć do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a następnie wpisać taką osobę lub firmę na Listę ostrzeżeń publicznych KNF. Lista ta jest dostępna na stronie internetowej KNF.

Mediacje - dlaczego warto z nich korzystać?

UKNF nie analizuje indywidualnych zgłoszeń, ale oferuje możliwość skorzystania m.in. z mediacji w ramach działalności Sądu Polubownego przy KNF. Mediacje umożliwiają polubowne rozstrzygnięcie sporów między uczestnikami rynku finansowego (klientami, konsumentami) a firmami działającymi na rynku finansowym. Do Sądu Polubownego można zgłosić się w szczególności w sytuacji sporu wynikającego np. z problemów z realizacją zapisów zawartej umowy.

Zaskakujące zeznania policjanta przed sądem

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Kolejna odsłona procesu, w którym kibic Gryfa Słupsk żąda od policji odszkodowania za niesłuszne zatrzymanie. Okazało się, że są braki w policyjnych raportach, do tego zaginął ważny dowód w sprawie.

Mowa o nagraniu kręconym przez policyjnego technika podczas interwencji funkcjonariuszy na meczu Gryfa Słupsk z Pogonią Łęborg 3 czerwca 2021 roku. Nagranie jest, ale niecałe. Akurat na policyjnym filmie nie ma - z niewiadomych przyczyn „technicznych” - momentu zatrzymania kibica Gryfa, który teraz domaga się od słupskiej policji 30 tysięcy złotych odszkodowania.

Mężczyzna, Tomasz Krugły (nie kryje nazwiska, bo domaga się też oficjalnych przeprosin od słupskiej policji) spędził na komisariacie całą noc i przez długi czas był skuty kajdankami, do których w komendzie nie było kluczyków. Policjanci nie postawili mu jednak formalnie żadnych zarzutów



Sprawa toczy się w Sądzie Okręgowym w Słupsku

i w końcu skutego kajdankami przesłuchali w charakterze świadka, a po rozkuciu wypuścili następnego dnia. Do dziś nie wiadomo, za co i przez kogo został zatrzymany.

Ciągający się od września przed Sądem Okręgowym w Słupsku proces, przeciąga się. Podczas ostatniej rozprawy zeznawać miał ostatni ze świadków, ale po jego zeznaniach sąd będzie musiał we-

zwać kolejnych funkcjonariuszy ze słupskiej komendy.

Oficer, który był dowódcą operacyjnym podczas interwencji policji na stadionie przy ulicy Zielonej, zeznał: - Gdy dotarłem na miejsce akcji zobaczyłem, że są wyprowadzane z tłumy osoby zatrzymane, które miały już kajdanki na rękach. Poleciłem funkcjonariuszom, by jak najszybciej jechali z nimi do komendy

i przygotowywali stosowną dokumentację. W związku z tym, że nie widziałem, który z funkcjonariuszy zatrzymał kogo, zwróciłem się do dowódcy akcji, by powiedział, kto konkretnie zatrzymywał daną osobę. To był ówczesny komendant. On wskazał funkcjonariuszy.

Dalej opisywał, jak to się stało, że przez kilka godzin nie można było potwierdzić, że wpisane w protokół zatrzy-

mania nazwisko policjanta nie było nazwiskiem osoby zatrzymującej. Wpisany w protokół funkcjonariusz pojechał bowiem do Chojnic w eskorcie kibiców, którzy byli na meczu w Słupsku. Nie ma też w policyjnych dokumentach zeznań funkcjonariusza, który zatrzymał Tomasz Krugłego, a taka jest procedura. Okazało się także, że nie ma żadnego dowodu na to, że mężczyzna cokolwiek zrobił, co by uzasadniało jego zatrzymanie.

Prowadząca sprawę sędzia Aleksandra Szumińska dopytywała, czy ustalono na komendzie, kto zatrzymał pana Tomasa. Oficer odpowiedział, że poinformował o tym komendanta, że trzeba to zrobić, ale tego nie wykonano.

Jego zdaniem skoro Krugły został zatrzymany, to musiał być tego powód. - W przypadku interwencji na stadionie, pewnie musiała być to czynna napad na funkcjonariusza - stwierdził.

Na pytania Krzysztofa Woźdygowskiego, pełnomocnika słupskiej policji, o to czy zatrzymany pan Krugły to kibic, policjant odpowiedział: - To nie kibic to pseudokibic.

Dodał, że brał on udział w ustawkach kibiców i został już skazany przez sąd i miał dwuletni zakaz stadionowy.

Sędzia Szumińska o wyjaśnienie tej kwestii poprosiła słupszczyjanina.

- Tak, miałem wyrok za racę na meczu z Gwardią Koszalin i dwuletni zakaz stadionowy, ale to było 10 lat temu. Wcześniej, może z 15 lat temu, jechaliśmy do Szczecina na mecz. Dwie grupy kibiców Pogoni Łęborg i Pogoni Szczecin zaatakowały autobus. To nie była ustawka. Doszło do szarpaniny, a jak wjechaliśmy do Szczecina tam nas funkcjonariusze zatrzymali i przesłuchali. Ale żadnej sprawy czy zarzutów nie miałem - zeznał Tomasz Krugły.

Słupszczyjanin zapowiedział, że pozwie policjanta o pomówienie za nazwanie go pseudokibicem i wypominanie spraw sprzed ponad dekadę, gdy on teraz jest ojcem rodziny i ma firmę.

Natomiast mecenas Bartłomiej Tutak, reprezentujący przed sądem kibica Gryfa, będzie domagał się od policji wyjaśnienia tego, co stało się z dowodem, czyli policyjnym nagraniem z interwencji na stadionie i kto za nie odpowiadał. ©©

Panowie pozazdrościli paniom i założyli koło gospodarzy wiejskich. Mają mnóstwo pomysłów

Sylvia Lis
Region

Małe sołectwo Żukówko w powiecie bytowskim tętni życiem. Sołtys organizuje bal za balem. Takim razem z PRL, odbył się kilka dni temu. Tu też funkcjonuje jedyne w regionie Koło Gospodarzy Wiejskich.

Żukówko liczy około 400 mieszkańców. Niejedna osoba zachodzi w głowę, jak to możliwe, że w tak niewielkiej osadzie tyle się dzieje. Recepta jest prosta. Chcieć to móc. Wszystko zmieniło się cztery lata temu, gdy funkcję sołtysa objął Jan Ryngwelski, znany fotograf na Kaszubach. Swoją funkcję potraktował bardzo poważnie. Za swój cel obrała sobie, aby wieś rozruszać, zintegrować i rozwijać.

Ostatnio w sali wiejskiej zorganizował ferie dla dzieci, a dla dorosłych bal rodem z PRL.

- Nieprzebrani wstępu nie mieli - uśmiecha się sołtys. - To nie pierwszy nasz bal, a kolejny. Wszystkie były przebiegane. Ostatnie słowa jeszcze nie powiedzieliśmy. W zanzardzu mamy kolejne niespodzianki.



Na balu rodem z PRL nie zabrakło też gadżetów z epoki

Jakie było nasze zdziwienie, gdy podczas rozmowy sołtys zdradził nam, że we wsi właśnie powstało jedyne chyba na Pomorzu (a może i w Polsce?) Koło Gospodarzy Wiejskich - Żuki.

- To nie tak, że pozazdrościliśmy paniom z kół gospodyń Wiejskich - mówi sołtys. - Nasze panie jakoś nie mogły się zdecydować na założenie koła, więc postanowiliśmy wziąć sprawy w męskie ręce. Aprzed wszystkim chcieliśmy pokazać im, że chłopcy też po-

trafią coś fajnego zrobić. Skrzyknąłem facetów i założyliśmy koło. Wśród nas jest fotograf, mechanik, rolnik, rybak, stolarz, ślusarz i elektryk. Łącznie 12 osób.

Po co panom koło? - W zorganizowanej grupie i zarejestrowanej łatwiej o pozyskanie pieniędzy - mówi pan Jan. - Nie udajemy, że zjedliśmy wszystkie rozumy i podglądamy panie z innych kół gospodyń z powiatu bytowskiego. Naszym wzorem są Kłaczynianki z Kłaczna w gminie Stu-

dzienice. Już kilka razy byliśmy u nich z wizytą i nauczyliśmy się, jak działać.

A planów panowie mają pełne głowy. - Wszystko idzie w dobrym kierunku - zapewnia sołtys. - Jakie było nasze zdziwienie, gdy kilka miesięcy temu w sobotę o godzinie 15 otrzymaliśmy informację, że spontaniczny, wieczorny koncert zagra u nas Quebonafide! Kuba Grabowski ogłosił to na Facebooku, mieliśmy kilka godzin na zorganizowanie, a do naszej wioski przyjechało kilka tysięcy fanów!

Marzenia? - Sporo udało się zdziałać - przyznaje sołtys Ryngwelski. - Chcemy kawałek pola obsiać zbożem i ziemniakami. Pokazać dzieciakom jak to dawniej na wsi bywało. Planujemy imprezy kulinarne, na które zapraszamy ludzi nie tylko z naszej wsi, ale też z całego świata! Ale mamy jedno marzenie, chcielibyśmy kupić kultowego żuka. Tym samochodem - jako Koło Gospodarzy Wiejskich jeździlibyśmy na różne festyny, promować naszą małą ojczyznę. No przecież Żuki muszą jeździć żukiem! Może znajdzie się sponsor? ©©

Podzielono kasę na ochronę i promocję zdrowia

Andrzej Gurba
Słupsk

Powiat bytowski podzielił pieniądze dla organizacji pozarządowych, które zgłosiły projekty akcji prozdrowotnych.

Łącznie wpłynęło dziewięć ofert na łączną kwotę prawie 49 tys. zł. Do podziału było 32 tys. zł.

Stowarzyszenie Amazonek w Bytowie otrzyma 4500 zł na organizację Marszu Różowej Wstążeczki. Jego celem jest propagowanie badań profilaktycznych, w szczególności pod kątem raka piersi.

Temu samemu stowarzyszeniu przyznano także 4000 zł na organizację zajęć gimnastycznych na basenie jako rehabilitacja po leczeniu nowotworu.

Fundacji Szpitala Powiatu Bytowskiego „Nasze Zdrowie” przyznano 5000 zł na poradnictwo laktacyjne oraz 4300 zł na zajęcia pod hasłem „Być sprawnym w każdym wieku”.

Stowarzyszenie „Jesteśmy” otrzyma 4000 zł na działanie grupy wsparcia. Dotację w tej samej kwocie przeznaczono dla Fundacji Platynowa Drużyna na zakup kombinezonu rehabilitacyjnego.

Fundacja DOGOnic świat dostanie 3700 zł na dogoterapię dla dzieci z powiatu bytowskiego.

1500 zł otrzyma Stowarzyszenie seniorzybytow.pl na akcję „Szlachetne Zdrowie 2023”, a 1000 zł Stowarzyszenie „Razem” na akcję „Czerniak to też RAK... O swoje zdrowie dbam”. ©©

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
z powodu śmierci

Zenona Gąsiora

składają

Zarząd, koleżanki i koledzy
ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Słupsku

Mewa podniesie banderę Marynarki Wojennej

Źródło: MON
Pomorz

Trzeci z niszczycieli min proj. 258 typu Kormoran II zostanie wcielony w skład Marynarki Wojennej RP. ORP Mewa podniesie na swojej burcie po raz pierwszy banderę MW we wtorek.

ORP Mewa jest trzecim z serii nowoczesnych niszczycieli min, które trafią do gdyńskiego 13 Dywizjonu Trałowców wchodzącego w skład 8 Floty Obrony Wybrzeża. Pierwszy z serii ORP Kormoran wszedł do służby 28 listopada 2017 roku. Drugi z serii, ORP Albatros po raz pierwszy podniósł na swojej burcie banderę Marynarki Wojennej RP 28 listopada 2022 r.

W grudniu 2017 roku, miesiąc po podniesieniu bandery na prototypowym ORP Kormoran, podpisano kontrakt na budowę 2 kolejnych niszczycieli min, tj. Albatrosa i Mewy. Symboliczne rozpoczęcie budowy okrętu o numerze burtowym 603, czyli tzw. palenie blach miało miejsce 19 czerwca 2019 roku, stępkę położono 10 października tego samego roku,

natomiast uroczystość chrztu i wodowania odbyła się 17 grudnia 2020 roku.

ORP Mewa została przekazana Marynarce Wojennej w grudniu 2022 roku. Przekazanie jednostki poprzedziły kilkumiesięczne próby zdawczo-odbiorcze, w trakcie których sprawdzono platformę morską oraz urządzenia i systemy zwalczania zagrożeń minowych.

Pomyślne zakończenie prób zdawczo - odbiorczych potwierdziło zdolność okrętu do realizacji jego głównych zadań, do których należy: poszukiwanie, klasyfikacja, identyfikacja i zwalczanie min morskich, rozpoznanie torów wodnych, przeprowadzanie jednostek przez akweny zagrożenia minowego, stawianie min oraz zdalne sterowanie samobieżnymi platformami przeciwminowymi. Dotyczy to zarówno operacji w polskiej strefie ekonomicznej jak i misji w grupach taktycznych na Morzu Bałtyckim i Północnym (zespoły okrętów NATO, EU, bądź wielonarodowych sił koalicyjnych).

Okręt został zbudowany przez konsorcjum, którego li-



Uroczystość podniesienia po raz pierwszy bandery MW na ORP Mewa odbędzie się przy Nabrzeżu Pomorskim w Gdyni i będzie miała otwarty charakter

derem była Stocznia Remontowa Shipbuilding SA. W skład konsorcjum wchodziły także: Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Centrum Techniki Morskiej SA w Gdyni oraz PGZ Stocznia Wojenna.

Kadłub okrętu wykonany jest ze stali amagnetycznej zapewniającej zmniejszenie wykrywalności pól fizycznych

okrętu. Jego uzbrojenie składa się z okrętowego systemu uzbrojenia OSU-35K, w którego skład wchodzi m.in. 35-milimetrowa armata AM-35K oraz zintegrowana głowica obserwacyjno-śledząca ZGS-35K.

Dodatkowo okręt posiada trzy wielkokalibrowe karabiny maszynowe 12,7 mm WKM-Bm oraz dwa stanowiska dla opera-

torów przenośnych wyrzutni rakiet Grom.

Jednostka została wyposażona w okrętowy system zarządzania walką SCOT-M, sonary oraz cztery typy pojazdów podwodnych: Saab Double Eagle Sarov, Gavia, Kongsberg Hugin, oraz Głuptaki w dwóch wersjach - inspekcyjnej (służące do identyfikacji obiektów pod-

wodnych) oraz bojowej (przeznaczone do niszczenia obiektów niebezpiecznych). Napęd okrętu stanowią dwa pędniki cykloidalne Voith-Schneider'a napędzane przez dwa silniki wysokoprężne MTU o mocy 970 kW. Dzięki zastosowaniu tego typu napędu oraz wyposażeniu w dziobowy ster strumieniowy Schottel okręt posiada doskonałe zdolności manewrowe.

ORP Albatros i ORP Mewa różnią się nieco od prototypowego okrętu ORP Kormoran. W przypadku systemów przeciwminowych otrzymały one bowiem dodatkowo sonar holowany KATFISH firmy Kraken, autonomiczny, bezzałogowy pojazd podwodny Gavia oraz sterowany przy pomocy kablołiny lub przewodu światłowodowego pojazd podwodny Double Eagle SAROV firmy SAAB (który zastąpił wcześniej wykorzystywany pojazd podwodny Morświn produkcji Politechniki Gdańskiej). Zachowano inne wyposażenie specjalistyczne, jak sonar podkilkowy SHL-101/TM, autonomiczny pojazd podwodny Hugin firmy Kongsberg oraz samobieżne ładunki wybuchowe „Głuptak”. ©

AUTOPROMOCJA

REKLAMA 0010719806

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. 607 703 135.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

REKLAMA 0010740252

Burmistrz Miasta Łeby informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łebie - wykazu numer 12/2023, z dnia 7.02.2023 roku, w sprawie oddania w dzierżawę na okres 1 roku, w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 841/25 o pow. 49,50 m², położonej w Łebie, obręb 1, na zapleczu ul. Bałtyckiej (na wysokości posesji przyporządkowanej do ul. Bałtyckiej 15), z przeznaczeniem na teren zielony.

REKLAMA 0010740259

Burmistrz Miasta Łeby informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łebie - wykazu numer 10/2023, z dnia 7.02.2023 roku, w sprawie oddania w dzierżawę na okres 1 roku w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 841/25 o pow. 49,50 m², położonej w Łebie, obręb 1, na zapleczu ul. Bałtyckiej (na wysokości posesji przyporządkowanej do ul. Bałtyckiej 17), z przeznaczeniem na teren zielony.

REKLAMA 0010740224

Burmistrz Miasta Łeby informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łebie - wykazu numer 11/2023, z dnia 7.02.2023 roku, w sprawie oddania w dzierżawę na okres od 1.03.2023 r. do 31.10.2023 r. w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 841/25 o pow. 253 m², położonej w Łebie, obręb 1, na zapleczu ul. Bałtyckiej (na wysokości posesji przyporządkowanej do ul. Bałtyckiej 21-23), z przeznaczeniem na teren zielony.

REKLAMA 0010740291

OBWIESZCZENIE o wydaniu decyzji

Zgodnie z art. 49, art. 10 § 1 i art. 61 § 4 k.p.a. ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. ze zm. Dz.U.2022.2000), w związku z art. art. 11f ust. 3 i ust. 4 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku „O szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (t.j. ze zm. Dz.U.2022.176), Starosta Słupski zawiadamia, że w dniu 8 lutego 2023 roku wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „budowa drogi gminnej Zagórzyczki - Stara Dąbrowa”.

Wykaz działek przeznaczonych pod realizację inwestycji drogowej:
- działki nr: 1, 302/3, 291/5, 291/7, w obrębie ewidencyjnym Stara Dąbrowa, w gminie Damnica.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych pod pas drogowy:
- działki nr: 1, 302/3, 291/9 (powstała z podziału dz. nr 291/5), 291/7, w obrębie ewidencyjnym Stara Dąbrowa, w gminie Damnica.

Zgodnie z art. 11f ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, decyzja o inwestycji drogowej ustala lokalizację drogi, zatwierdza projekt podziału nieruchomości i jest pozwoleniem na budowę.

MATERIAL INFORMACYJNY DB SCHENKER

0010737071

Betty - sztuczna inteligencja w szeregach DB Schenker

Betty, chatbot wykorzystujący sztuczną inteligencję, na stałe zagościła w strukturach DB Schenker. W minionym roku bot odpowiedział na kilkanaście tysięcy zapytań od klientów w Polsce, a w sumie na ponad 300 000 we wszystkich 11 krajach, gdzie bot został wdrożony.

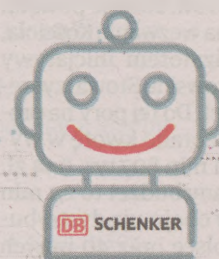
Innowacyjne rozwiązania z wykorzystaniem sztucznej inteligencji w biznesie stają się coraz bardziej skuteczne. Przykładem może być Betty, która w polskim oddziale DB Schenker pracuje już od ponad roku. Z początku jej funkcje były mocno ograniczone i sprowadzały się jedynie do odpowiedzi na pytania związane ze statusem przesyłki. W ciągu roku zespół odpowiedzialny za rozbudowę chatbota wdrażał nowe funkcjonalności. Obecnie Betty odpowie na pytania nie tylko o status czy termin dostawy przesyłki, ale również przekaże informacje na temat dostępnych produktów i usług DB Schenker. Dodatkowo, dzięki integracji z platformą Connect4Land, pomoże dokonać wyceny i złożyć zamówienie na platformie. „Dzięki temu, że stale rozszerzamy możliwości i funkcje Betty, aż 83% rozmów jest od początku do końca w całości realizowana poprzez bota, a tylko 17%

przekierowanych jest do finalizacji przez konsultanta. Cały czas monitorujemy z jakimi sprawami Betty sobie nie radzi i rozbudowujemy jej bazę zapytań, aby jeszcze bardziej podnieść ten współczynnik” - mówi Adrian Wieliczko, Koordynator Zespołu Obsługi Klientów DB Schenker Regionu Poznań, odpowiedzialny za rozbudowę bota.

Betty to nie tylko bot przeznaczony do obsługi zapytań klientów. W europejskich oddziałach DB Schenker testowane są rozwiązania wykorzystujące sztuczną inteligencję do optymalizacji procesów wewnętrznych.

„Betty, czyli chatbot oparty na technologii IBM Watson, to bardzo elastyczne i różnicowane narzędzie. W ramach międzynarodowego zespołu GTECH DB Schenker pracujemy nad możliwościami wykorzystania Betty do zadań optymalizujących wewnętrzny przepływ informacji w firmie. Przykładowo, we Francji Betty wspomaga tamtejszy dział IT Support. Z kolei na rynkach APAC Betty odpowiada na pytania pracowników z zakresu compliance, czy też na te z obszaru HR. Obecnie testujemy i będziemy wdrażać kolejne projekty wykorzystania bota oraz integracji z innymi wewnętrznymi systemami DB Schenker” - tłumaczy Bartosz Nowojski, Product Owner z DB Schenker Technology Center.

83% rozmów z Betty, naszą wirtualną konsultantką, kończy się powodzeniem



Wtorek
się liczy

Kup dziennik
ze Strefą Biznesu

gp24.pl

Strefa
Biznesu

czytaj
strefabiznesu.pl

„Opiekun”, czyli św. Józef na srebrnym ekranie

Mariusz Grabowski
FILM

Pierwszy od dawna film religijny miał premierę 9 lutego, zaś wejdzie do kin 24 lutego. Wyreżyserował go Dariusz Regucki

W opowieści o borykającym się z kryzysem małżeńskim dziennikarzu, w którego życie w cudowny sposób wkroczył św. Józef, zagrali m.in. Karolina Chapko, Rafał Zawierucha i Radosław Pazura.

Wiara i męstwo

Z punktu widzenia gatunku „Opiekun” to film z elementami dokumentu, w którym oparta na faktach historia rodzinna Roberta i Dominiki staje się pretekstem do głębszej refleksji religijnej – opowieści o ewangelicznej postaci ziemskiego opiekuna Jezusa i roli, jaką odgrywa w życiu wielu współczesnych ludzi.

Kościół katolicki ukazuje bowiem św. Józefa jako wzór takich cnót, jak posłuszeństwo Bogu, wiara, pracowitość, męstwo, sprawiedliwość, czystość, piękna miłość, skromność, ubóstwo, milczenie, opanowanie i tym podobne. Św. Józef jest wzorem męstwa i paradygmatem ojcstwa.

Bibliści uczą, że św. Józef jest zwieńczeniem Starego Testamentu. Jako głowa Świętej Rodziny z Nazaretu został przez Boga obdarzony wyjątkową łaską i zaufaniem, wyrażającą się w tym, że Bóg powierzył mu Marię i Jezusa – Syna Bożego pod jego opiekę, w związku z tym Kościół katolicki uważa go za postać wyjątkową, godną kultu i naśladowania.

Co ciekawe, św. Józef przez Kościół katolicki jest ukazwany również jako pogromca duchów piekielnych. Akurat ten wątek w „Opiekunie” się nie pojawia.

Sztuka dla wiary

Film o św. Józefie powstał niejako na wezwanie Kościoła, a organizatorem inicjatywy jest krakowskie Stowarzyszenie Rafael. Do tej pory na produkcję zebrano kwotę w wysokości 1 mln 807 tys. 944 zł. Szacowany budżet to 2,1 mln zł. Plany obejmują dystrybucję w Polsce oraz 40 innych krajach.



W opowieści o borykającym się z kryzysem małżeńskim dziennikarzu zagrali m.in. Karolina Chapko, Rafał Zawierucha i Radosław Pazura

Na stronie Stowarzyszenia czytamy: „Rafael to producent i promotor filmów religijnych oraz wydawca Dobrych Nowin”. Jego misją jest: „tworzenie i udostępnianie nowoczesnych narzędzi ewangelizacji, które ożywiają życie duchowe. Poprzez filmy i media staramy się podtrzymywać wiarę i przekazywać wartości kolejnemu pokoleniu”.

I dalej: „Wierzmy, że ludzie potrzebują duchowych inspiracji. Dlatego łączymy siły twórców, artystów, dziennikarzy, ludzi mediów oraz darczyńców po to, by tworzyć treści, które zmieniają życie. Poprzez filmy, gazety i kampanie promocyjne pragniemy docierać do ludzi z całego świata. Widzimy, że dobrej jakości twórczość wzmacnia wiarę”.

Na czele zarządu Rafaela stoi Andrzej Sobczyk, przed-

siębiorca, szkoleniowiec, producent filmowy, wydawca gazety ewangelizacyjnej „Dobre Nowiny”. Pomysłodawca i wykładowca w Akademii Właściwy Tor, pomysłodawca Osiedla Fatimskiego oraz Księgarni Gloria24.pl. Propagator fundraisingu w Polsce.

Zajrzyjmy do fabuły „Opiekuna”. Kalisz – tu rozgrywa się akcja. Nieprzypadkowo – to miasto pod patronatem św. Józefa. Dobrze zapowiadająca się skrzypaczka filharmonii i jej mąż, ambitny dziennikarz lokalnego radia, przechodzą kryzys małżeński. Przez narastające problemy i ciągły brak pieniędzy Dominika zaczyna interesować się bogatym biznesmenem, a Robert nie radzi sobie z rozpadem rodziny.

Gdy dostaje od szefa zadanie opowiedzenia niecodziennych historii pielgrzymów

przybywających do pobliskiego sanktuarium św. Józefa, twierdzących, że przydarzył im się cud, odkrywa, że także jego historia ma wiele wspólnego z milczącym opiekunem Świętej Rodziny. W kulminacyjnym momencie będzie musiał podjąć decyzję, która zaważy na losach jego rodziny.

Czy na ekranie pojawi się osobiście św. Józef? Owszem, w jego rolę wcielił się Andrzej Róg, który mówi, że dla niego to zaszczyt i wyróżnienie. „Możliwość zagrania postaci św. Józefa, który w moim życiu jest bardzo ważna, nie uważam za przypadek. Gdy miałem 30 lat obrałem św. Józefa za patrona starań o wybudowanie domu dla rodziny. Od tamtej pory nieustannie towarzyszy mi on w moim dorosłym życiu” – wyznał aktor w wywiadzie dla KAI.

Św. Józef działa

Religijność „Opiekuna” nie jest zatem ukryta. Zgodnie z doktryną Kościoła, ingerencja świętego następuje, choć dyskretnie. Co więcej, Robert sam wchodzi w rolę św. Józefa, wymagając heroizmu i to w dość sporej dawce.

„Bóg mówi swojemu Kościołowi, że aby obronić małżeństwo i rodzinę, podźwignąć moralność, odzyskać utracony grunt i zdobyć dusze dla Chrystusa, potrzebujemy sprowadzić na »pole bitwy« św. Józefa”. To słowa ks. Donalda Callowaya MIC, wikariusza prowincjalnego oo. Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP w USA, dzięki któremu rok 2021 był w Kościele Rokiem św. Józefa. Jego rozpoczęcie ogłosił wtedy papież Franciszek w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. W tym dniu przypadała także 150. rocznica ogłoszenia św. Józefa Patronem Kościoła katolickiego. Nieprzypadkowo słowa ks. Callowaya znajdują się na stronie Stowarzyszenia Rafael.

Okazuje się, że postać św. Józefa wcale nie jest zapomniana. Np. do kaliskiego sanktuarium św. Józefa niemal każdego tygodnia spływa do „omodlenia” ok. 2 tys. nowych próśb i ok. 400-500 podziękowań. Najczęściej są to sprawy dotyczące rodziny i jej bytu materialnego. Ludzie proszą o zgodę w rodzinie, o trzeźwość, o dobrego męża czy żonę, o potomstwo, o wybudowanie domu, a nawet spłacenie kredytu.

Galeria twórców

Reżyserem filmu jest Dariusz Regucki, który wraz z Bartoszem Geislerem i Aleksandrą Polewską-Wianecką napisał też scenariusz oraz skomponował muzykę. Autorem zdjęć jest Michał Bożek.

Regucki to nie tylko scenarzysta i reżyser. Komponuje także muzykę teatralną i filmową. Zrealizował ponad 120 autorskich projektów artystycznych i wyjątkowych, spektakularnych dzieł takich jak skomponowanie oratorium „Cracovia est” czy muzyki do filmu „Calendario dell'anno 2000. Jest także autorem pełnometrażowych filmów fabularnych: „Karolina” (2014 r.) i „Bóg w Krakowie” (2016 r.).

Za część dokumentalną filmu odpowiadają: ks. dr Jacek Plota, kustosz Narodowego Sanktuarium św. Józefa, ks. dr Andrzej Latoń, prezes Polskiego Studium Józefologicznego, s. dr Dolores – Danuta Siuta CSSJ, abp prof. Grzegorz Ryś, historyk Kościoła i metropolita łódzki (do 2012 r. był też administratorem apostolskim diecezji kaliskiej), s. Anna Reczko SJK, Andrzej Lewek, lider Mężczyzn św. Józefa.

Ks. Plota tłumaczy: „W XVIII w. ówczesny kustosz sanktuarium, ks. Stanisław Kłossowski, spisał otrzymane w Kaliszu za wstawiennictwem św. Józefa łaski i cuda. Było ich 600. Na chwilę obecną pięć tomów tego rodzaju świadectw zostało wydanych drukiem. Nie wszystkie te świadectwa możemy nazywać cudami, gdyż do uznania cudu przez Kościół potrzebna jest specjalna komisja i długotrwałe badania”.

Kulisy „Opiekuna”

Aleksandra Polewska-Wianecka, autorka scenariusza, tak mówiła dla portalu Ale-teia.org latem 2022 r., w trakcie powstawania filmu: „Historia, jaką przedstawiłam w scenariuszu, oparta jest na prawdziwej historii, którą usłyszałam od pewnego mężczyzny na spotkaniu autorskim. Pozmieniałam oczywiście pewne szczegóły, aby nie można było rozpoznać pierwowzorów postaci”.

Radosław Pazura, odtwórca roli Marcina, tłumaczył zaś: „Historia stanowiąca pierwowzór scenariuszowej bardzo mnie poruszyła; jest piękna dzięki swej autentyczności. Pokazuje, że nie robimy filmów o jakichś historycznych postaciach świętych, ale że świętych obcowanie jest dziejącą się rzeczywistością”.

Z kolei Karolina Chapko, odtwórczyni roli Dominiki: „Gdy przyjechałam do Kalisza na próby, zamieszkałam w tułajszym Domu Pielgrzyma. Ksiądz kustosz przy śniadaniach dużo opowiadał mi o św. Józefie. To piękna postać, która coraz bardziej mnie fascynuje, mimo że nie jestem związana z Kościołem. Nie da się zaprzeczyć prawdzie, którą św. Józef świadczy swoją osobą.

Uwaga! Komunikat dla Ciebie:

Duński projekt badawczy uruchomiony w Polsce **1000 WZMACNIACZY SŁUCHU ZA DARMO*** dla osób w wieku 28-95 lat

↓ Zanim przeczujesz kolejną stronę, przeczytaj tę informację ↓

Żyjemy w czasach, które nie należą do najłatwiejszych. Paradoksalnie są to czasy, w których mamy ogromną wiedzę i potężne możliwości technologiczne, a jednocześnie coraz mniej osób stać na to, by z nich korzystać. Właśnie dlatego z inicjatywy profesorów z Kliniki BioMedic Center w Danii powstał specjalny program prozdrowotny, do którego zakwalifikowano 1000 osób z Europy – otrzymały one bezpłatnie produkty poprawiające jakość słuchu oraz wspierające zmniejszenie uciążliwych szumów usznych warte 550 zł za sztukę. Teraz producent innowacyjnych technologii medycznych z Kopenhagi rozszerzył program refundacyjny o kolejne europejskie kraje – w tym także o Polskę. Ty też możesz zdobyć za darmo wzmacniacz słuchu, który da Ci szansę na:

- przywrócenie doskonałej jakości słuchu
- poprawę pracy nerwu słuchowego
- pogłuszenie, wyostrenie i wzmocnienie dźwięków otoczenia nawet o 97%
- uwolnienie od uporczywych szumów usznych - pieczenia, buczenia, dudnienia itp.
- zlikwidowanie wrażenia waty w uszach, przytkanych uszu, przelewania się w uchu
- redukcję bólu głowy, niepokoju, rozdrażnienia, bezsenności
- umożliwienie słyszenia i rozumienia głosów w większym tłumie/hałasie

Nowy AUDIOwzmacniacz, który w Danii i Holandii pobił rekord sprzedaży, może odebrać bezpłatnie każda osoba w Polsce, która spełnia 2 kryteria. Jeśli:

- masz ukończone 28 lat i urodziłeś/aś się po 1927 roku
- posiadasz obywatelstwo polskie

...to przysługuje Ci darmowy wzmacniacz słuchu – mikroskopijny, niewidoczny w uchu wzmacniacz, dzięki któremu możesz zacząć słyszeć głośno i wyraźnie oraz zmniejszyć pogorszenie słuchu i uporczywe szumy w uszach. By skorzystać z oferty, dzwonić już teraz pod numer: **71 728 19 74**, zanim ubiegna Cię inni.

Otrzymasz za darmo produkt, którego stosowanie pozwala na perfekcyjną jakość słyszenia. Nie wymaga skomplikowanych badań, ani wydawania mnóstwa pieniędzy. **Już teraz pomyśl, na co przeznaczysz te pieniądze, bo możesz zaoszczędzić naprawdę wiele.** To pieniądze, które zostają w Twoim portfelu, podczas gdy Ty z dnia na dzień możesz odzyskać znakomity słuch. Stosując nowy wzmacniacz dźwięków już wkrótce możesz zmniejszyć problemy ze słuchem, swobodnie rozmawiać przez telefon, wsłuchiwać się w odgłosy przyrody i bez obaw uciąć sobie pogawędkę na zatłoczonej ulicy.

Inteligentny wzmacniacz wspiera zmniejszenie uszkodzeń słuchu oraz przywrócenie prawidłowego słyszenia nawet, jeśli myślisz, że Twój przypadek jest beznadziejny. Pomyśl więc także o swoich bliskich – może Twoi rodzice lub dziadkowie coraz częściej proszą o powtórzenie tego co mówisz, albo coraz głośniejsze nastawiają radio i telewizor? Lekceważenie postępującego niedosłuchu to skazywanie się na całkowitą głuchotę, bo wady słuchu nigdy nie cofną się samoistnie. Nie zwlekaj - duński program refundacyjny obejmuje 1000 osób w Polsce – na zasadzie *kto pierwszy, ten lepszy*. To kolejność zgłoszeń decyduje o przyznaniu darmowego produktu. Zadzwoń teraz: **71 728 19 74** i odbierz swój wzmacniacz słuchu za **0 zł**.

Badania audiologiczne potwierdzają, że nowatorski wzmacniacz już w kilka dni może zmniejszyć problemy ze słuchem, wyostreć i pogłuszyć słyszane dźwięki aż o 97% oraz rozszerzyć zakres słuchu o ponad połowę. To oznacza, że już po tygodniu zaczniesz słyszeć najcichsze dźwięki oraz głosy z odali i zza pleców - odzyskasz zdolność słyszenia



Klinika BioMedic Center w Kopenhadze – to tu przeprowadzono pierwszą edycję programu refundacyjnego, podczas której 99% osób poprawiło jakość słuchu w krótkim czasie.

dźwięków już od 10 dB, gdzie 20 dB to szept. To ogromna szansa dla milionów ludzi na walkę ze słabym słuchem na wysokim poziomie.

To wyjątkowa akcja refundacyjna, z której możesz skorzystać JUŻ DZIŚ. **Producent udostępnił 1000 darmowych wzmacniaczy słuchu BEZ ŻADNYCH Haczyków I DROBNEGO DRUCZKU**

Popularność nowego wzmacniacza słuchu od pierwszej kampanii w Kopenhadze wzrosła tak bardzo, że duński magazyn wyprzedził się całkowicie w ciągu 3 dni. W Polsce może być podobnie, dlatego już teraz chwyć słuchawkę telefonu. Przed Tobą niepowtarzalna okazja na zdobycie nowego wzmacniacza słuchu zupełnie za darmo – bez żadnych ukrytych opłat.

ODZYSKAJ MOCNY SŁUCH.

Odbierz wyjątkowy AUDIOwzmacniacz słuchu za 0 zł pod numerem:

71 728 19 74

Ważne: 1 osoba może odebrać 1 wzmacniacz. Z oferty można skorzystać do **24.02.2023 r.**

POLSKA i ŚWIAT

KANADA

Niezidentyfikowany obiekt o cylindrycznym kształcie został zestrzelony nad północną Kanadą przez amerykański myśliwiec F-22. Akcja została przeprowadzona na rozkaz kanadyjskiego premiera Justina Trudeau. „Nie jest jasne, czym jest ten obiekt i czy jest związany z podejrzanym chińskim balonem szpiegowskim z ubiegłego tygodnia lub innym obiektem zestrzelonym nad Alaską w piątek” – podała CNN.

”

Prezydent Joe Biden jest pod wrażeniem tego, jak Polacy przyjęli uchodźców z Ukrainy

Mark Brzezinski, ambasador USA w Polsce

Prezydent USA Joe Biden odwiedzi Polskę. Znamy datę

Marcin Koziestański
Warszawa

Biały Dom ogłosił właśnie ważną datę. Prezydent Joe Biden odwiedzi Polskę w dniach 20-22 lutego.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden podczas wizyty w Polsce m.in. spotka się z prezydentem Andrzejem Dudą, a także z przywódcami B9. Wygłosi również przemówienie na temat rocznicy rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Jak poinformowała w piątek rzeczniczka Białego Domu Karine Jean-Pierre podczas konferencji prasowej, Biden porozmawia z Dudą na temat „współpracy dwustronnej, a także naszych wspólnych wysiłków, by wesprzeć Ukrainę i wzmocnić odstraszanie NATO”. Ponadto Biden spotka się z liderami kra-

jów wschodniej flanki NATO skupionych w gronie Bukaresztańskiej Dziewiątki, by potwierdzić zobowiązanie USA do ich obrony.

„Dodatkowo, prezydent Biden wygłosi przemówienie przed rocznicą brutalnej i niesprowokowanej inwazji na Ukrainę, odnosząc się do tego, jak Stany Zjednoczone zmobilizowały świat, by wesprzeć naród ukraiński, który broni swojej wolności i demokracji” – dodała.

„Na moje zaproszenie z kolejną wizytą do Polski przyjedzie Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden. Polska będzie też współgospodarzem szczytu wschodniej flanki NATO i USA. Nasze relacje sojusznicze są silniejsze niż kiedykolwiek” – napisał polski prezydent na Twitterze.

„Dziś mogę z satysfakcją poinformować, że nasze rozmowy

Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden podczas wizyty w Polsce m.in. spotka się z prezydentem Andrzejem Dudą

doprowadziły finalnie do decyzji – na zaproszenie prezydenta Andrzeja Dudy – do Polski uda się prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden. W dniach 20-22 lutego będzie realizowana ta wizyta tu, w Warszawie” – powiedział szef Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz na briefingu prasowym w War-

szawie. Przydacz podkreślił, że podczas wizyty Bidena w Polsce zaplanowane jest dwustronne spotkanie prezydentów Polski i Stanów Zjednoczonych w Pałacu Prezydenckim dotyczące „spraw natury bezpieczeństwa, ale także spraw, które są dziś na agendzie stosunków polsko-amerykańskich”.

Szef BPM podkreślił, że prezydent Duda „od 2015 roku bardzo intensywnie pracował nad tym, by ten sojusz polsko-amerykański był w jak najlepszym kształcie, bowiem to Stany Zjednoczone w dużej mierze są gwarantem bezpieczeństwa i stabilności całego naszego regionu i całego regionu euroatlantyckiego”. Podkreślał również, że relacje naszych krajów „są dziś w najlepszym możliwym kształcie w historii”, na co – jak zauważył – wskazują także i amerykańscy dyplomaci. „Wizyta prezydenta Joe Bidena będzie tego najlepszym potwierdzeniem” – podkreślił prezydencki minister.

Szef BPM przekazał ponadto, że Biden planuje również w Polsce wygłosić przemówienie „podkreślające rolę Polski i Polaków w kontekście tego kryzysu, który rozgrywa się na wschód

od naszych granic, w kontekście stabilizującej roli, jaką Polska i Polacy odgrywają w tej trudnej dla całego świata sytuacji”. „Jednocześnie to wystąpienie, jak wskazują nasi amerykańscy sojusznicy, będzie dotyczyło oczywiście także szerszej tematyki, architektury bezpieczeństwa całego regionu” – dodał.

Ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski podkreślił w niedzielę, że Biden był w Polsce także w marcu ub.r. „Nigdy prezydent Stanów Zjednoczonych nie był dwa razy w Polsce w ciągu jednego roku. Także to jest historyczny moment i bardzo jasny sygnał tego, jak ważne są relacje Polska-Stany Zjednoczone” – zauważył Brzezinski w Polsat News.

Ambasador USA zaznaczył, że „na Polskę patrzy teraz cały świat i dlatego prezydent Biden się tu wybiera”. PAP



FOT. SZYMON STĘPIŃSKI

REKLAMA

0010738723

J
wyjątkowe
PĄCZKI
podwójnie nadziane

TŁUSTY 16.02 CZWARTEK

JAKUBOWSCY
PIEKARNIA - CUKIERNIA

SPRAWDŹ
w naszych
sklepach



z różą i lukrem



z adwokatem i lukrem



z dżemem i pudrem



z dżemem i lukrem

SŁAWNO

Witosa 3
Marii Konopnickiej 3
Koszalińska 7

SŁUPSK

Kaszubska 36
Leszczynowa 20/15

Korfantego 2/U2
DELIKATESY WANDA

KOSZALIN

Rejtana 14A
Podgórna 30

DARŁOWO
USTKA

Wałowa 62
Pogodna 6

To trzęsienie ziemi to największa katastrofa ostatnich pięciuset lat

Kazimierz Sikorski
Turcja, Syria

Liczba ofiar poniedziałkowego trzęsienia ziemi w Turcji może przekroczyć sto tysięcy - ostrzegł jeden z najbardziej znanych tureckich geofizyków, profesor Ovgun Ahmet Ercan.

Profesor Ercan określił poniedziałkowe trzęsienie ziemi w Turcji i Syrii w rozmowie z portalem niemieckiego tygodnika „Spiegel” jako największą katastrofę ostatnich 500 lat. Ekspert zaznaczył, że obszar dotknięty klęską obejmuje dziesięć prowincji, gdzie mieszka 13 milionów ludzi.

Agencja AFP poinformowała w niedzielę, że liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi wzrosła do ponad 28 tys. W Turcji zginęło 24 617 osób, zaś w Syrii - 3574. Tym samym liczba ofiar śmiertelnych wynosi 28 191.

- Mówimy więc o regionie, który ma więcej mieszkańców niż Grecja. Według moich obli-



Agencja AFP poinformowała w niedzielę, że liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi wzrosła do ponad 28 tys. W Turcji zginęło 24 617 osób, zaś w Syrii - 3574.

czeń zasypanych zostało ok. 200 tys. osób - powiedział uczony.

Na pytanie, czy liczba ofiar może przekroczyć 100 tys. w związku z tak dużą liczbą osób, które utknęły pod zawalonymi budynkami i czasem, jaki upłynął od wstrząsów, profesor

Ercan odparł: - Tak. Tak wynika z obliczeń w tej chwili. A ponieważ korzystam tylko z oficjalnych danych, które są dostępne w tej chwili, to ostatecznie mogą to być nawet ostrożne szacunki.

Skala katastrofy wydaje się przytłaczać władze Turcji.

Wielu poszkodowanych przez trzęsienie ziemi pomstuje na rządzących. Żalą się, że muszą kolejne dni koczować pod gołym niebem.

Tysiące ludzi spędza noce na zasłanych gruzem ulicach tureckiego Adiyaman. Wraz ze

spadkiem temperatur w Turcji narasta gniew - donosi ABC News. Obawiając się kolejnych wstrząsów, wielu zostało na otwartej przestrzeni. Inni krzyczą z rozpacz po stracie bliskich, kolejni są wściekli na powolną reakcję rządu i mówią, że ratownicy przybyli z niewłaściwym sprzętem do przekopywania się przez gruzy.

- Nikt nam nie pomógł, ludzie skarżą się na tutejsze władze - mówi pielęgniarka Guler, dodając, że ma jednego syna w szpitalu, a drugiego uwięzionego pod gruzami. Guler dodaje, że ludzie w Adiyamanie wspierali latami Recepta Erdogana, „ale teraz nie widzimy go u naszego boku”.

- Gdzie jest państwo? Gdzie byli przez te dni? - mówiła Reuterowi Sabiha Alinak z miasta Malatya.

Ale sama skala katastrofy zdawała się przytłaczać władze. W wyniku trzęsienia ziemi w Turcji zginęło 17 130 osób. Inżynier Osman Yildirim mówi, że

po trzęsieniu, które dotknęło Turcję w 1999 r., wprowadzono przepisy, aby uczynić budynki bardziej odpornymi, ale rząd nie sprawdzał prac.

- Można było temu zapobiec, podejmując właściwe kroki 25 lat temu - mówił 55-letni Yildirim, dodając, że dzięki budowlom, korupcja i słabe egzekwowanie przepisów naraziły ludzi na śmierć.

W obliczu krytyki prezydent Erdogan obiecał, że nikt nie zostanie bez dachu nad głową.

Liderzy opozycji i niektórzy użytkownicy mediów społecznościowych skrytykowali decyzję rządu o zablokowaniu dostępu do Twittera na 12 godzin, od środy po południu do wczesnego czwartku, gdy ludzie starali się znaleźć bliskich i podzielić się informacjami o pomocy i lokalizacji tych, którzy są uwięzieni.

Na szczęście spod gruzów ratownicy wciąż wydostają żywe osoby.

Współpraca:
Andrzej Grochal, PAP

Dyplomatyczna ofensywa Ukrainy wciąż trwa. Chodzi o dostawy sprzętu wojskowego

Lidia Lemaniak
Ukraina

Sekretarz obrony USA Lloyd Austin i minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow omówili „priorytety”, w tym obronę powietrzną i artylerię.

Po obietnicy dostarczenia na Ukrainę wielu nowoczesnych czołgów, w tym amerykańskiego M1 Abrams, niemieckiego Leopard 2 i brytyjskiego Challenger 2, prezydent kraju Wołodymyr Zełenski i inni urzędnicy z Kijowa wezwali sojuszników do wysłania samolotów myśliwskich.

Grupa kontaktowa ds. obrony Ukrainy spotka się we wtorek w kwaterze głównej NATO. Będzie to pierwsze takie spotkanie po konferencji, która odbyła się 20 stycznia w bazie lotniczej Ramstein w Niemczech, która była kluczowa dla decyzji o wysłaniu czołgów dla walczącej z Rosją Ukrainy.

Lloyd Austin i Ołeksij Reznikow omówili znaczenie dostarczenia obiecanych zdolności tak szybko, jak to możliwe - oświadczył rzecznik prasowy Pentagonu, generał brygady Patrick Ryder.



Wołodymyr Zełenski i inni urzędnicy z Kijowa wezwali sojuszników do wysłania Ukrainie samolotów myśliwskich

Po rozmowie Ołeksij Reznikow napisał na Twitterze, że „Stany Zjednoczone są niezachwiane w swoim poparciu dla Ukrainy”. Dodał, że z Lloydem Austinem omówił również sytuację na linii frontu.

- Im szybciej Ukraina dostanie broń dalekiego zasięgu, im szybciej nasi piloci dostaną nowoczesne samoloty, tym szybciej skończy się ta rosyjska agresja i będziemy mogli przywrócić pokój w Europie - powiedział w środę późnym wieczorem w Paryżu prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Zełenski przyleciał w środę późnym wieczorem z Londynu na podparyskie lotnisko Orly, gdzie został powitany przez ministra obrony Francji Sebastiena Lecornu. Następnie od razu udał się do Pałacu Elizejskiego, gdzie czekali na niego prezydent Francji Emmanuel Macron i kanclerz Niemiec Olaf Scholz.

- Francja i Niemcy przez te wszystkie miesiące były u boku Ukrainy. Wiele razem przeszliśmy - zaznaczył Zełenski. - Emmanuel Macron wsparł Ukrainę najpierw lekkimi czołgami, a Olaf Scholz pokazał swoje przy-

wództwo, dając niezbędną broń do powstrzymania rosyjskiego terroru. Te dwa kroki są historyczne. Dziękuję - dodał.

W czwartek prezydent Ukrainy wziął także udział w nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Europejskiej.

- Wracając do Europy, wracamy do domu. Staję przed państwem, żeby bronić naszego prawa powrotu do domu - mówił w Parlamencie Europejskim w Brukseli Wołodymyr Zełenski. Przemówienie rozpoczął od słów: „Sława Ukraini!”. W odpowiedzi eurodeputowani odkrzyknęli: „Herzom sława”.

Zaznaczył, że „próbuję się nam odebrać europejski sposób życia poprzez wojnę totalną, ale my na to nie pozwolimy”.

- Ta wojna totalna, którą Rosja rozpoczęła, nie toczy się tylko o takie czy inne terytorium, w takim czy innym miejscu w Europie. Zagrożenie polega na tym, że mamy do czynienia z dyktatorem, który ma ogromne zasoby i rezerwy sowieckiej broni, jak również innych reżimów jak Iran - dodał.

Po przemówieniu w Parlamencie Europejskim Zełenski udał się na nadzwyczajne posiedzenie Rady Europejskiej.

MATERIAŁ INFORMACYJNY DB SCHENKER

0010737076

Rekordowy rok wolontariuszy DB Schenker



„Czas Pomagania” w DB Schenker w 2022 r. był wyjątkowy. Wolontariusze zrealizowali 112 projektów. Aż 45 z nich dotyczyło osób dotkniętych wojną w Ukrainie.

Program „Czas Pomagania” realizowany jest w DB Schenker od 15 lat na zasadzie konkursu. Pracownicy każdego roku mogą zgłaszać swoje pomysły na projekty, które ocenia specjalna kapituła.

W 2022 r. odbyło się aż 112 projektów z udziałem pracowników, współpracujących z firmą kierowniców, przewoźników i klientów. Z pomocy wolontariuszy skorzystało ponad 11 tys. odbiorców. Projekty miały różnorodny charakter. Zgodnie z przyjętą w firmie zasadą, wolontariusze sami decydują, komu i jak pomagać. To oni najlepiej wiedzą, jakie dzia-

łania są potrzebne w danej społeczności. Nie zabrakło więc wsparcia dla uchodźców, podopiecznych hospicjów, domów dziecka, osób starszych i samotnych czy bezdomnych. Organizowana jest także pomoc dla zwierząt.

„Każda kolejna edycja „Czasu Pomagania” utwierdza nas tylko w przekonaniu, że pasja, zaangażowanie i chęć pomocy innym to cechy prawdziwie wyjątkowych ludzi. Jesteśmy dumni, że możemy wśród takich osób pracować! W tym roku nasz program wolontariacki kończy już 15 lat!” - mówi Beata Konecka, PR CSR Manager w DB Schenker.

Na przestrzeni 15 lat Czasu Pomagania wolontariusze zrealizowali 832 projekty w różnych lokalizacjach sąsiadujących z oddziałami DB Schenker w Polsce.

WYWIAD JAK BRONIĆ SIĘ PRZED PRZEMOCĄ PSYCHICZNĄ, JAK SOBIE Z NIĄ RADZIĆ I GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

Mobbing w pracy. Jak się bronić?

Praktyczne porady eksperta

Leszek Rudziński
leszek.rudziński@polskapress.pl

Ekspertka tłumaczy gdzie szukać pomocy, jeśli firmowe przepisy dotyczące przeciwdziałania przemocy okazały się nieskuteczne. Jak sobie radzić nim „mleko się rozleje” mówi dr Agnieszka Mościcka-Teske.

Strefa Biznesu: Co odróżnia mobbing od innych zachowań przemocowych?

Dr Agnieszka Mościcka-Teske: Mobbing to jedna z form przemocy stosowanej wobec drugiej osoby. Przemoc ta, w swoich przejawach wykracza jedynie nieznacznie - albo w pojedynczych zachowaniach nawet nie wykracza - poza standardowe zachowania w relacjach społecznych. Jest kilka kryteriów, które pomagają odróżnić mobbing od innych trudnych sytuacji w relacjach między ludźmi. Pierwszą taką cechą jest powtarzalność. Kolejną jest ich systematyczność, trzecią właściwością, jest to, że zachowania mobbingowe są zazwyczaj kumulowane.

A czy zdarza się, że mobberem jest kolega lub koleżanka z pracy?

Oczywiście. Mamy do czynienia z tzw. mobbingiem pozi-

mym, w którym dochodzi do mobbingu pomiędzy osobami na równorzędnych stanowiskach. Mamy też „mobbing wstępujący”, gdy mobbowany jest przełożony przez swoich pracowników. Ale takie przypadki zdarzają się bardzo rzadko. Najczęściej występuje mobbing ze strony przełożonych wobec swoich podwładnych.

Czy mobbing jest zjawiskiem powszechnym?

Jeśli popatrzymy na suche statystyki, można powiedzieć, że jest to zjawisko marginalne, bo około 5-10 proc. pracowników w ciągu swojej kariery zawodowej doświadcza zachowań, które spełniają kryteria mobbingu. Bywają też takie dziedziny, gdzie mobbing zdarza się częściej, nawet do 20 proc. Dzieje się tak na przykład w oświacie, w ochronie zdrowia lub administracji publicznej.

Jakie są przejawy mobbingu?

Bardzo trudno rozpoznać mobbing od razu, dlatego że jest to kumulacja pewnych zachowań. Gdyby to było jedno pojedyncze zachowanie, byłoby ono bardzo wyraźne, mocno nacechowane przemocowo to owszem, można by w nim rozpoznać



Bardzo trudno rozpoznać mobbing od razu, dlatego że jest to kumulacja pewnych zachowań. Najczęściej jest to szereg mniejszych zdarzeń

mobbing. Natomiast właściwie to się nie zdarza. Częściej mobbing to cały szereg drobniejszych działań, które tylko minimalnie przekraczają jakieś normy. Zachowania te często są usprawiedliwiane tym, jak funkcjonuje organizacja. Z perspektywy praktyczki powiedziałabym, że jeśli człowiek ma przecucie, iż coś jest nie tak, to warto pójść za swoją

intuicją i zacząć to sprawdzać.

Jakie są konsekwencje dla osoby mobbingowanej i czy mają one przełożenie na życie prywatne?

Sytuacje mobbingowe składają się na każdy wymiar życia człowieka. Między innymi na to, jak funkcjonuje w pracy, czyli czy jest efektywny, sprawny, komunika-

tywny, zaangażowany, czy nie popełnia błędów. Drugim obszarem jest samopoczucie psychiczne, trzecim wymiarem jest zdrowie fizyczne, dlatego że stres doświadczany przez człowieka zawsze uruchamia procesy fizjologiczne i wyraża się to w problemach zdrowotnych, typu bóle głowy, brzucha, czy ujawnienie się jakichś chorób.

Czy jest to zawsze zachowanie świadome?

Nie ma łatwej odpowiedzi. Tak jak każdy sprawca jakiegokolwiek niegodziwości, mobber zazwyczaj nie uświadamia sobie wprost tego, co robi i zawsze ma jakieś wytłumaczenia na swoje zachowania. Można więc powiedzieć, że mobbing bardzo często jest nieświadomiony. Natomiast ten brak świadomości nie zwalnia od odpowiedzialności.

Czy mamy możliwość bronić się przed mobbingiem, na przykład poprzez „odbicie piłeczki”, „odpyskowanie” przełożonemu?

Sposobów jest sporo. Podane przykłady pokazują, co sam pracownik może zrobić. Są to jak najbardziej słuszne strategie, ale ważniejsze w przedsiębiorstwach i firmach powinny być inne działania. A mianowicie

bardziej formalna, zewnętrzna ochrona pracownika. Natomiast jeśli mobbing już zaistniał, to pracownik powinien szukać dla siebie wsparcia u innych ludzi, czyli rozmawiać z innymi osobami w pracy - kolegami, koleżankami. Może też porozmawiać z inspektorem BHP, społecznym inspektorem pracy, czy z kimś z HR.

A gdzie szukać pomocy, jeżeli procedury w naszym miejscu pracy okazały się niewystarczające?

Wówczas pomocy szukać możemy na poradach prawnych Inspekcji Pracy. Są one bezpłatne i równocześnie anonimowe. Dowiemy się tam, czy padliśmy ofiarą mobbingu i gdzie ewentualnie należy zgłosić tę sytuację. Możemy też szukać pomocy w stowarzyszeniach antymobbingowych. Warto też pamiętać, żeby osoba poszkodowana w pierwszej kolejności odizolowała się w miarę możliwości od tego chorego miejsca pracy, w którym doszło do mobbingu. Bo człowiek, który ciągle ma kontakt z czymś, co mu szkodzi, nie wyleczy się. Warto zgłaszać takie przypadki. Nasze prawo dawstwo nie jest oczywiście idealne, natomiast jest bardzo dobre.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

SZCZECIN, os. Majowe, mieszkanie 60m² sprzedam. Super lokalizacja. Tel. 668-431-402 po 16-tej

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

47M², Koszalin centrum, 501518079.

LOKALE UŻYTKOWE - WYNAJMĘ

LOKAL do wynajęcia nad morzem, w centrum Dąbek, 601-86-07-08

GARAŻE

0010729910

GARAŻE Blazane
BRAMY Garażowe
KOJCIE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**
94-318-80-02
58-588-36-02
59-727-30-74
91-311-11-94
95-737-63-39
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

OMEGA WYCENY OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;
www.nieruchomosci.słupsk.pl
omega@nieruchomosci.słupsk.pl

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

PRETY zbrojeniowe 12 mm,

14 mm, 16 mm sprzedam,

698878071.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI 699186581 Zwycięstwa 140

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY: murarz, hydraulik, elektryk, ślusarz, spawacz, cieśla: 730011300

WORK CENTRE (KRAZ 7098)

- Praca w Holandii (od zaraz)!
Tel. 77/441-06-54, 533-155-868,
739-230-594, 533-966-678,
533-111-037, 519-138-005 www.workcentre.com.pl



APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Wyjedź jako opiekunka
do Niemiec i zarób nawet do
1900€ netto!

Zadzwoń!
+48 518 733 727

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.
Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpłatowe
884912222

MALOWANIE dachów 788-016-988

REMONTY całociowe, 731 627 916
GK

REMONTY mieszkań 537920784

REMONTY mieszkań A-Z, 502131748

Zwierzęta

INNE

TERRIERY rosyjskie szczenięta
z rodowodem, 698878071.

Różne

KASA za stare książki
609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy,
maszyny rolne.
Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane
784 461 566

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 663-092-135.

MAGAZYN

SPORTOWY24



FOTHAIS PENNINK/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Historyczny triumf polskich mistrzów!

**ZA NAMI UROCZYSTA
GALA 63. PLEBISYTU
SPORTOWEGO
GŁOSU POMORZA
STR. 13**

**Grupa Sierleccy Czarni
Ślupsk pokonała we
Wrocławiu obrońców
mistrzowskiego tytułu
STR. 12**

**Strzelecka niemoc
Rakowa Częstochowa.
Wyboista droga
do mistrzostwa
STR. 15**

Koszykówka Czarni Słupsk pokonali na wyjeździe mistrza Polski. Śląsk stracił prowadzenie w tabeli

NIESAMOWITY MECZ CZARNYCH WE WROCŁAWIU

Dawid Foltyniewicz
Wrocław

W ramach 20 kolejki Energa Basket Ligi, Grupa Sierleccy Czarni Słupsk wybrała się na wyjazdowy mecz do Wrocławia. Do tej kolejki WKS Śląsk Wrocław był samodzielnym liderem w tabeli.

ŚLĄSK WROCŁAW - GRUPA SIERLECCY CZARNI SŁUPSK 74:86 (16:20, 23:22, 22:24, 13:20)

Śląsk: Jeremiah Martin 14, Aleksander Dziewa 13, Jakub Nizioł 13, Justin Bibbs 9, Artsiom Parakhouski 8, Łukasz Kolenda 8, Vasa Pušica 5, Daniel Gołębiowski 4, Szymon Tomczak 2.

Czarni: Billy Ivey 25, De'Quon Lake 16, Michał Chylicki 15, Jakub Schenk 12 (11 as), Jakub Musiał 6, David DiLeo 5, Shavon Coleman 5, Paweł Leorczyk 2, Mikołaj Witliński 0, Bartosz Janowski 0.

Koszykarze Śląska Wrocław w 20. kolejce Energa Basket Ligi przegrali z Grupą Sierleccy Czarnymi Słupsk 74:86. To trzecia domowa porażka WKS-u we własnej hali, który pierwszy raz w sezonie stracił pozycję lidera tabeli. Mistrzów Polski wyprzedziła BM Stal Ostrów Wielkopolski.

Pod koniec 2022 roku Śląsk mógł pochwalić się bilansem 14-0 w Energa Basket Lidze. W ostatnich tygodniach WKS przegrał jednak kilka spotkań i obecny bilans to 15-4. Przewaga mistrzów Polski nad resztą rywali w tabeli



Billy Ivey III (nr 3) był najlepszym graczem słupskiego zespołu we Wrocławiu

Energa Basket Ligi zaczęła topnieć i „Trójkolorowi” zamierzali wrócić na zwycięską ścieżkę po dwóch domowych porażkach z rzędu: z Anwilem Włocławek (82:91) i Kingiem Szczecin (66:78).

Początek starcia z Czarnymi nie układał się po myśli wrocławian. Gracze ze Słupska w pierwszej połowie oddali aż 18 rzutów za trzy punkty, z czego 8 było celnych. W przypadku Śląska było to zaledwie 2/11. Mimo słabej skuteczności rzutów z dystansu Śląsk nie po-

zwalał uciec rywalom na więcej niż kilka punktów. Pierwsza połowa zakończyła się przy prowadzeniu ekipy gości 42:39.

Warto odnotować, że debiut w barwach WKS-u zaliczył Vasa Pušica, który w tym tygodniu rozwiązał umowę z Arriva Twardymi Piernikami Toruń. Inny nowy nabytek WKS-u - D.J. Mitchell - w sobotę po raz pierwszy pojawił się we Wrocławiu i - jak można się domyślać - nie był jeszcze gotowy do wejścia na parkiet.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Śląsk wciąż miał fatalną skuteczność rzutów zza łuku i przeciętną z osobistych. Czarni dość łatwo odnajdywali dogodną pozycję do oddania rzutów, a De'Quon Lake czyhał pod koszem na błędy WKS-u w defensywie - i trzeba mu przyznać, że prawie zawsze robił to z dobrym skutkiem.

Gospodarze po trzech kwartach przegrywali 61:66. W ostatniej części spotkania słupszczanie prowadzili róż-



We Wrocławiu Czarnym nie zabrakło wsparcia kibiców

nicą ok. 10 punktów i tę przewagę utrzymali do końcowej syreny. Czarni - ku uciesze kilkudziesięciu kibiców - którzy przyjechali za nimi ze Słupska - wygrali 74:86. Porażkę wrocławian trudno się dziwić - przeciwnicy zdominowali ich rzutami za trzy.

Najlepszym graczem Grupy Sierleccy Czarnych był Billy Ivey III zdobywca 25 punktów, 5 zbiórek i 2 asyst. Warto również zaznaczyć, że Jakub Schenk zdobył 12 punktów i rozdał 11 asyst.

20. kolejka: Śląsk Wrocław - Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 74:86 (16:20, 23:22, 22:24, 13:20), Legia Warszawa - King Szczecin 77:92 (20:29, 21:20, 15:24, 21:19), PGE Spójnia Stargard - Anwil Włocławek 93:94 (19:16, 25:19, 14:28, 28:23, d. 7:8), BM Stal Ostrów Wielkopolski - Polski Cukier Start Lublin 78:74 (13:26, 25:12, 22:15, 18:21),

Rawlplug Sokół Łańcut - Arriva Twarde Pierniki Toruń 74:66 (15:16, 18:12, 15:22, 26:16), Suzuki Arka Gdynia - Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 85:88 (19:20, 23:23, 21:18, 22:17), MKS Dąbrowa Górnicza - Enea Zastal BC Zielona Góra zakończył się po zamknięciu wydania, Trefl Sopot - Tauron GTK Gliwice przełożony na 5.4. 1. BM Stal Ostrów Wlkp. 20 35 1739-1570 2. Śląsk Wrocław 20 35 1717-1584 3. King Szczecin 20 34 1708-1622 4. Trefl Sopot 19 33 1594-1527 5. PGE Spójnia Stargard 20 32 1693-1633 6. Gr. Sierleccy Czarni Słupsk 20 31 1557-1478 7. Legia Warszawa 20 31 1577-1565 8. Anwil Włocławek 20 30 1649-1610 9. Enea Zastal Zielona Góra 19 29 1575-1559 10. MKS Dąbrowa Górnicza 19 27 1611-1633 11. Suzuki Arka Gdynia 20 27 1624-1687 12. Rawlplug Sokół Łańcut 20 27 1474-1572 13. Polski Cukier Start Lublin 19 26 1484-1575 14. Enea Astoria Bydgoszcz 20 26 1662-1810 15. Tauron GTK Gliwice 19 25 1415-1508 16. Twarde Pierniki Toruń 19 23 1498-1644
wsp. Jacek Wójcik

Fernando Santos zamiast nazwisk piłkarzy mógł notować przepis na pierogi

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Fernando Santos, selekcjoner reprezentacji Polski, przyjechał do Gdańska, obejrzał mecz Lechii z Widzewem i po tym, co zobaczył, trudno o dobrą opinię o PKO Ekstraklasie.

Oczywiście na wstępi jedno trzeba sobie jasno i szczerze powiedzieć. Portugalczyk nie przyjechał do Gdańska specjalnie na mecz Lechii z Widzewem, żeby z tego spotkania łowić kadrowiczów. To spotkanie obejrzał przy okazji, a przede wszystkim interesowały go hotele, boiska treningowe i stadion Polsat Plus Arena Gdańsk w kontekście realnego przeniesienia z Warszawy do Gdańska marcowego meczu Polska - Albania w eliminacjach Euro 2024.

Jednak jak już Fernando Santos pojawił się na trybunach gdańskiego stadionu, to z uwagą śledził poczynania piłkarzy Lechii i Widzewa. Wniośki? Na pewno smutne. To był słaby i nudny mecz i takich słynny portugalski trener z pewnością w przyszłości nie będzie chciał oglądać. W Lechii są piłkarze, którzy mają ambicje, aby dostać szansę od selekcjonera, ale też zdają sobie sprawę z tego, jak wyglądał mecz z Widzewem.

- Bardzo mi zależało, żeby się pokazać, ale nie bardzo były do tego sytuacje. A mi akurat bardzo na tym zależało, bo nie wiadomo kiedy będzie kolejna taka okazja. Na pewno gra w defensywie napastnika mogła się podobać - powiedział nam śmiejąc się przez łzy Łukasz Zwoliński, najlepszy strzelec biało-zielonych w tym sezonie w rozgrywkach PKO Ekstra-

klasy, obok Flavio Paixao. Obaj mają po sześć goli.

Z humorem podszedł do tego również Jakub Bartkowski, nowy prawy obrońca Lechii.

- Mówiłem do kolegów, że daję sobie ostatnią szansę. Albo teraz, albo nigdy. Mam włączony telefon i jak coś czekam na kontakt - powiedział po meczu z uśmiechem Bartkowski. - A tak poważnie, to nie wyróżniłbym nikogo po tym meczu, żeby zwrócił na siebie uwagę selekcjonera.

Smutna prawda jest taka, że Fernando Santos podczas tego meczu mógł czuć ogromne rozczarowanie poziomem PKO Ekstraklasy i nie miał w ogóle po co sięgać po notes. No chyba, że jedynie w takim celu, aby ktoś podyktował mu przepis na polskie pierogi albo bigos. Zwłaszcza, że zamierza mieszkać w Polsce. ©



Fernando Santos nie miał najwesoelszej miny oglądając w Gdańsku mecz Lechii i Widzewa

63. Plebiscyt Sportowy Czytelnicy „Głosu Pomorza” i gp24.pl wybrali najpopularniejszych sportowców

Uroczysta Gala Sportu w Dolinie Charlotty



Laureaci naszego plebiscytu otrzymali pamiątkowe dyplomy, medale, puchary i vouchery. Wśród nagrodzonych są znani sportowcy, ale też sporo młodych talentów

W sobotę podczas uroczystej gali w Dolinie Charlotty poznaliśmy zwycięzców Plebiscytu Sportowego „Głosu Pomorza”.

Tym razem nie w sportowych strojach, a w eleganckich kreacjach zaprezentowali się sportowcy z naszego regionu, którzy zostali nagrodzeni podczas 63. Gali Sportu w Dolinie Charlotty.

- To najstarszy i najbardziej prestiżowy plebiscyt sportowy na Pomorzu. Cieszy fakt, że nie słabnie jego popularność. Pojawiają się nowe nazwiska, a nagrody odbierają młodzi ludzie wchodzący w świat sportu - mówi Wojciech Frelichowski, zastępca red. naczelnego „Głosu Pomorza”.

O wynikach decydują głosy czytelników oraz Kapituła, która tytuł Sportowca Roku przyznała Maciejowi Rutkowskiemu mistrzowi świata w windsurfingu. Drużyną Roku zostali koszykarze Energa Sierleccy Czarni Słupsk, którzy w czasie trwania balu akurat pokonali drużynę z Wrocławia. Z kolei Trenerem Roku został Tomasz Czubak. Jego podopieczni z Akademii Młodego Lekkoatlety zdobyli w weekend kolejne medale na Mistrzostwach Polski w Rzeszowie!

NASI LAUREACI

Kapituła „Głosu” przyznała tytuł: sportowca, trenera i drużyny roku. Sportowiec Roku: Maciej Rutkowski - windsurfing. **Trener Roku:** Tomasz Czubak (AML Słupsk) - lekkoatletyka. **Drużyna Roku:** Grupa Sierleccy Czarni Słupsk - koszykówka

W głosowaniu czytelników „Głosu Pomorza” i internautów gp24.pl zwyciężyli: Talent sportowy - I miejsce: Aleksandra Lehmann (hip hop, Centrum Tańca Top Toys Słupsk), **II miejsce:** Aleksander Kramek (pływanie, Aqua Swim Team), **III miejsce:** Filip Zawistowski (karate, Klub Karate Goju-Ryu Dębica Kaszubska) i Iga Kawałek (judo, TS Gryf Słupsk) **Drużyna Roku - I miejsce:** KJ Dolina Charlotty (jeździectwo), **II miejsce:** Ananasy z 3 Fal (biegi, treningi obwodowe, sporty walki), **III miejsce:** SSPR Szczepiorniak Ustka (piłka ręczna)

Trener Roku - I miejsce: Tomasz Burman (Park Wodny 3 Fale w Słupsku), **II miejsce:** Piotr Kurowski (piłka nożna, MKS Jantar Ustka), **III miejsce:** Katarzyna Mikołajczuk (jeździectwo, Ośrodek jeździecki Stajnia Sento) **Sportowiec - kobiety - I miejsce:** Weronika Dzadz (piłka ręczna, MKS MATBET Słupia Słupsk), **II miejsce:** Małgorzata Pazda-Pozorska (bieganie, AML Słupsk), **III miejsce:** Wiktor Galka (koszykówka, Salos Słupsk) **Sportowiec - mężczyźni - I miejsce:** Łukasz Gliszczyński (lekkoatletyka, LKS Fenix Słupsk), **II miejsce:** Marcin Demidok (sztuki walki, biegi, Ananasy z 3 fal), **III miejsce:** Maciej Rutkowski (windsurfing).

© P
Magdalena Olechnowicz



Lekkoatleta Łukasz Gliszczyński z Bytowa otrzymał najwięcej głosów i tytuł Sportowca Roku 2022



Mistrz Świata w Windsurfingu - Maciek Rutkowski - pozdrowił nas prosto z fali na Wyspach Kanaryjskich



W pięknych układach choreograficznych zaprezentowały się cheerleaderki Maxi Słupsk



Para taneczna ze Klubu Tańca Sportowego Paktan zabrała nas w świat gorącej rumbi i paso doble

REKLAMA

Q303760692A

Partner główny

Mecenas

Partnerzy



Gmina Miasto Lębork



Adam
Małysz„Zimowa
(od)skocznia”

DAJMY KAMIŁOWI SPOKÓJ!

Kamil Stoch wraz z trenerem Thomasem Thurnbichlerem postanowili, że nasz zawodnik nie weźmie udziału w konkursach w Lake Placid i do mistrzostw świata będzie się przygotowywał w Zakopanem. Uważam, że to dobra decyzja. Kamil jest bardzo doświadczonym zawodnikiem, na pewno zdaje sobie z tego sprawę, że sport to sinusoida. Czasami jest się na szczycie, innym razem na dole. Zdarza się, że pewne rzeczy w środku sezonu trzeba odpuścić, by pokładać na nowo niektóre klocki. Powrót do dobrej formy jest jednak bardzo indywidualną sprawą, każdy zawodnik w inny sposób potrzebuje nadrobić braki. To, co w kryzysowych momentach mnie odpowiadało, niekoniecznie dziś musi służyć Kamilowi.

On od początku sezonu borykał się z pewnymi problemami. Z konkursu na konkurs wszystko szło jednak w dobrą stronę i wydawało się, że Kamil

lada moment wskoczy na podium. Gdyby to się stało, jestem przekonany, że zostałby tam na dłużej. Jego forma załamała się podczas konkursów w Japonii, i trudno powiedzieć dlaczego. Od powrotu z Azji nie może się pozbierać i poskładać. Jestem jednak przekonany, że w pewnym momencie nastąpi przełom, który spowoduje, że wróci do swojego najlepszego skakania. Powtarzam, Kamil jest bardzo doświadczonym zawodnikiem, jest duża szansa, że będzie jeszcze odnosił sukcesy.

W tym miejscu muszę powiedzieć, że czasami my – kibice wymagamy od zawodników za dużo. Momenty, które przeżywa teraz Kamil, mogą przytrafić się każdemu sportowcowi, każdy ma lepsze i gorsze chwile, a przecież on znajduje się w światowej czołówce już od bardzo dawna. Trzeba też pamiętać, że nie jest najmłodszym zawodnikiem. Starszym skoczkom coraz trudniej przychodzi rywalizowanie z dużo młodszymi rywalami i wygry-

wanie z nimi. Musimy dać Kamilowi trochę spokoju i luzu. Zresztą on sam nakłada na siebie bardzo dużą presję. Z jednej strony wie, że wciąż może dużo osiągnąć, z drugiej – towarzyszą mu presja powoduje, że staje się bardziej niecierpliwy.

W długiej karierze też miałem momenty, przez które przechodzi dziś Kamil. Zawsze wtedy wiedziałem, czego chcę i co zrobić, żeby rozwiązać problem. Bywało, że musiałem wrócić potrenować do mojego pierwszego trenera Jana Szturca lub pojechać do Ramsau. A gdy całkowicie się pogubiłem, wracałem na dziesięciometrową skocznię, by odzyskać właściwe czucie w swoich skokach. I doskonale pamiętam, że bez pomocy trenera i wsparcia osoby, która zna skoczka bardzo dobrze, trudno jest wrócić do wysokiego poziomu. Tym bardziej – co jeszcze raz podkreślę – wszystko jest bardzo indywidualną sprawą. To, na ile zawodnik jest w stanie pomóc samemu sobie, na ile potrzebuje trenera, a na ile dany problem leży w jego głowie lub jest kwestią przygotowania do sezonu. Każdy reaguje i patrzy z innej perspektywy, ma inną receptę.

Dlatego dajmy Kamilowi spokój. Niech w swoim rytmie i najlepszym dla siebie czasie wróci do skakania, którym znów będzie nas zachwycał.

Bartłomiej
Marszałek„Zza kulis
Orlen Teamu”

KAŻDY MA SWÓJ WYŚCIG

Jako że jest to mój debiutancki felieton, to myślę, że warto się przedstawić. Jestem motorowodnikiem i w tym roku skończę 40 lat. Ktoś może powiedzieć, że to dużo, ale wierzę, że w mojej dyscyplinie sportu wchodzę dopiero w najlepszy etap. Zresztą, ostatnie wyniki i dwukrotne podium w Zjednoczonych Emiratach Arabskich potwierdzają, że sportowo dojrzałem i najpiękniejsze jeszcze przede mną. Wierzę, że swoją postawą i tymi felietonami nie tylko zaciekwawię osoby związane już ze sportem, ale też tych, którzy mają inne pasje i marzenia w życiu.

Każdy ze sportowców ma swój wyścig, w którym walczy o upragnione cele. Dla mnie oczywiście odbywa się on na torach wodnych na całym świecie, ale postawa musi być ta sama. Dążenie do celu, wytrwałość, niezłomność to cechy, które są potrzebne i mam nadzieję, że będzie to odczuwalne w moich tekstach, bo nie jest to

naciągane, a prawdziwa historia mojego życia. Mam nadzieję, że udowodnię, że warto uzbroić się w cierpliwość i nie zniechęcać się. Nawet jak pojawią się te gorsze momenty, to warto poczekać, aż przejdą, pozbierać się i iść w... zaparte! Jesteśmy tylko ludźmi, każdy miewa takie momenty. Toczmy walkę o nasze marzenia i często trzeba o nie po prostu powalczyć.

W moim przypadku polem ich realizacji jest sport motorowodny. To historia rodzinna, ponieważ mój tata – Waldemar Marszałek – jest 6-krotnym mistrzem świata w sporcie motorowodnym. I pierwszym Polakiem, który zdobył tytuł mistrza świata w tej dyscyplinie. W sumie tata zdobył 27 medali mistrzostw świata i Europy i przez 20 lat dominował w tym sporcie. Ważne jest jednak także to, że zanim przyszedł 20 lat dominacji, to przez wcześniejsze 20 do tej dominacji dążył. Była to droga znacząca licznymi urazami, niepowodzeniami i bardzo poważnymi wy-

padkami. Oczywiście, tata jest ze mną, żyje, czuje się, oczywiście na tyle co przeżył, dobrze; ale można powiedzieć, że płaci fizyczną cenę za to, co robił. Kocham go nad życie i dbam o niego. Dorastając marzyłem, by kontynuować jego drogę i czuję się tym zaszczycony.

Zakochałem się w tym sporcie i musiałem całe swoje życie dostosować do niego. Kiedy studiowałem, władze uczelni szły mi na rękę. Natomiast jeżeli chodzi o znajomych, to nigdy nie czułem, że się poświęcam. Według mnie poświęcenie to coś, czego potem żałujesz, a ja nigdy nie żałowałem, że nie poszedłem na piwo czy do klubu. Po prostu źle się czułem, marując swój czas na plaży z kumpami, słysząc jak kielbasy skwierczą na grillu. Może to jest trochę chore, ale taką miałem motywację. Takie pozytywne odchylenia od normy; wielokrotnie zarywałem kolejne noce pracując przy silnikach.

Najważniejsze według mnie są pokora i szacunek, które w tych czasach się zacierają. Młodzi ludzie powinni być pewni siebie i zdeterminowani, ale często tej pokory nie ma, a bez niej i szacunku za dużo się nie ugra. Bo osoby starsze i doświadczone mogą nam w życiu pomóc. Podobnie skromność. Myślę, że tymi cechami charakteru ujmowałem ludzi w swoim życiu i nie robiłem tego na siłę...

Ryszard
Czarnecki

„Z woleja”

RZECZPOSPOLITA
PIŁKARSKICH KIBICÓW

Ze sporym odzewem spotkał się mój poprzedni tekst o kibicach piłkarskich. Okazało się, że prawdziwi kibice są wszędzie, także wśród czytelników moich felietonów. Zatem dziś kontynuacja kibicowska krajowa, choć ta międzynarodowa – choćby antagonizmy holendersko-niemieckie czy grecko-niemieckie – też byłaby ciekawa.

Każdy klub ma swoje przyśpiewki, a nawet hymny. Część żyje przez dekady, część pamiętają tylko starsi kibice. Fani Jagiellonii niezmiennie śpiewają piosenkę, której pierwsze słowa wyrażają ich stosunek do klubu: „Nasz cały świat...”.

Na stadionie przy ulicy polskiego noblisty z literatury Władysława St. Reymonta w Krakowie wiślacy śpiewają tak, jak śpiewali przed laty: „Tak się bawia ludzie, kiedy Wiśła gra”. W tekście piosenki jest mowa o wygrywaniu, ale

zdarzało się nie raz, że trzeba to było modyfikować na „przegrywa”. Normalna sprawa w futbolu – kibice praktycznie w całej Polsce śpiewają refren o swoich drużynach: „Czy wygrywasz, czy nie, ja i tak kocham Cię”. Wiślacy skandują też, nawiązując do godła klubu: „Jazda, jazda, jazda – Biała Gwiazda!” oraz przekazują jasne przesłanie do rywala zza miedzy: „Wisielka rządzi w Krakowie”.

Cracovia nie pozostaje dłużna i przy śpiewaniu swojego hymnu, obojętnie – profesor czy robotnik, uczeń czy emeryt, wręcz skanduje przyrzeczenie: „Nigdy nie zejść na psy”, co jest ciekawą aluzją do milicyjnego rodowodu Wiśły Kraków, który skądinąd dla młodszych kibiców klubu Kazimierza Kmiecika jest atrakcją.

Na drugim końcu Polski kibice Pogoni Szczecin mającej identyczną nazwę i barwy

(czerwono-granatowe), jak Pogoń Lwów – po prostu to lwowiacy założyli klub na nowych kresach zachodnich Polski – i śpiewają: „O mój MKS-ie, ja kocham Cię” albo też: „Hej, Pogoń Szczecin, kochamy Cię / będziemy z Tobą na dobre i na złe / będziemy walczyć po życia kres / Hej, Pogoń Szczecin, bawimy się!”. Szczecińscy „lokalni patrioci”, jak się określają na swoich banerach, podkreślają rok założenia klubu: 1948 – w tym roku zatem obchodzą swoje 75-lecie.

Znowu wędrówka na inny kraniec Polski, do przeżywającego niełatwe czasy piłkarskiego Lublina (futbol jest tam od paru lat w cieniu żużla), gdzie miejscowi kibice podkreślają sztamę z klubem ze stolicy Dolnego Śląska: „Niech żyje Motor, Motor i Śląsk Wrocław”.

W Łodzi kibice ŁKS-u śpiewali pieśń zaczynającą się od słów: „Gdy idę korytarzem”, a w Tychach kibice GKS-u, który kiedyś jeden jedyny raz był wicemistrzem Polski (1975/1976) i w którym grali reprezentant Polski Roman Ogaza czy Kazimierz Szachnitowski, śpiewając wspominając lata poniewierki w niższych ligach: „Za te 40 lat / za 5. ligi smak / już na nas nadszedł czas / więc zwyciężaj nam GKS-ie nasz”.

Kibicowanie to niekończąca się epopeja...

Marcin
Możdzonek„Z najwyższego
punktu widzenia”

GDZIE I KOMU BIAŁA FLAGA...

Biała flaga należy się Rosjanom na polu bitwy, a nie podczas igrzysk olimpijskich”. To cytat z wideo Ministerstwa Obrony Ukrainy, które protestuje przeciw działaniom MKOl-u. Dzisiaj będę kontynuował temat próby dopuszczenia przez MKOl rosyjskich i białoruskich sportowców do igrzysk olimpijskich we Francji. Niestety, ale międzynarodowi działacze dalej forsują tezę, że nie można obarczać odpowiedzialnością zbiorową wszystkich sportowców za działania ich rządów i powinni mieć wystartować w Paryżu pod neutralną flagą. Dlaczego uważam, że absolutnie tak się nie powinno stać?

Sankcje i presja mają sens. Utrudnianie życia zbrodniczemu reżimowi w każdy możliwy sposób jest dobre. W ten sportowy też. Dlaczego? Ponieważ sport w rękach dyktatorów to narzędzie polityki i świetna platforma do uprawiania propagandy. Propagandy, w której tworzeniu Rosjanie są bardzo

doświadczeni i w przeszłości pokazywali już nie raz, nie dwa, jak ważny dla nich jest kontrolowany przekaz w rodzimych mediach. Podczas ostatnich igrzysk występowali pod neutralną flagą i nie zmieniło to zupełnie nic. Rosjanie ubrali to tak jak chcieli i wręcz śmiali się z tych ograniczeń. Nawet komentatorzy sportowi w pewnym momencie przestali na to zwracać uwagę i mówili wprost: tu występują Rosjanie, a nie anonimowi sportowcy. Są zaprawieni w takich bojach i wiedzą doskonale, że potrzebują tych narzędzi, aby móc łatwo prowadzić politykę we własnym kraju i do politycznych manifestacji na arenie międzynarodowej.

Argument, że karzemy atleatów, którzy wojny nie popierają, jest chybiony. Tak, są tacy sportowcy wśród Rosjan i Białorusinów, ale jak ich odróżnić od tych, którzy wojnę popierają? Jak mielibyśmy sprawdzić wiarygodność tych ludzi? Kłamstwa i konfabulacje to standard za naszą wschodnią

granicą, wpisany w ich każdą dziedzinę życia. Weźmy pod uwagę też, że na igrzyska pojechaliby nie tylko sportowcy, ale też cała rzesza ludzi związana z kadrami narodowymi (trenerzy, działacze itd.). Niemożliwe jest sprawdzenie ich powiązań z rosyjskimi służbami.

Granie Kartą Olimpijską przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski wygląda jak łapanie się ostatniej deski ratunku. Najwyraźniej zaczyna brakować mu argumentów. Zarzuty o jej łamanie, kierowane pod adresem krajów kontestujących ruchy MKOl-u, są mało poważne. Na szczęście ministrowie sportu i ich odpowiednicy z państw Unii Europejskiej z Kamilem Bortniczukiem na czele zaprezentowali wspólne stanowisko, które wystosowali do przewodniczącego MKOl Thomasa Bacha. Przypominają mu m.in. o tym, co Karta Olimpijska stanowi: „Celem ruchu olimpijskiego jest to, aby sport służył harmonijnemu rozwojowi ludzkości, promując pokojowe życie społeczeństwa mającego na celu zachowanie ludzkiej godności”. A temu zapisowi Rosja i Białoruś przeciwstawiają się w wyjątkowo brutalny i zbrodniczy sposób. Liczę na to, że świat sportu stanie na wysokości zadania i wszystko skończy się tak, żeby zatriumfował sport.

PKO BP Ekstraklasa Problemy lidera, przełamanie Jagiellonii

Strzelecka niemoc Rakowa. Wyboista droga do mistrzostwa

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Tylko pięć punktów zdobył w trzech meczach rundy rewanżowej Raków Częstochowa. Lider tabeli ma kłopoty ze strzelaniem goli – w 2023 roku bramkarzy rywali pokonał jedynie dwa razy.

Niby nic wielkiego się nie dzieje, podopieczni Marka Papszuna nie przegrywają, ich seria spotkań bez wpadki wynosi już trzynastą, a jednak wśród tych, którzy widzieli częstochowską ekipę w koronie mistrza Polski, nagle pojawili się wątpliwości, czy aby na pewno mistrz jesieni zdoła utrzymać prowadzenie w tabeli do ostatniej serii gier.

Raków goli w tym roku niemal nie traci, a nawet jeśli piłka wpadnie do bramki lidera, to i tak nie musi to oznaczać, że gol zostanie uznany. Tak było w piątkowym meczu ze Stalą Mielec, gdy Koki Hinokio pokonał golkipera rywala, ale prowadzący zawody Daniel Stefański uznał, że wcześniej doszło do naruszenia przepisów (faul). Zresztą arbiter w końcówce spotkania nie uznał także trafienia dla częstochowian, bowiem znajdujący się na pozycji spalonej Stratos Svarnas absorbował uwagę bramkarza.

Mieliśmy słaby początek, a generalnie pierwsza połowa była chaotyczna. W drugiej zdominowaliśmy mecz, nie było jednak aż tyle klarownych sytuacji, by móc powiedzieć, że powinniśmy zdecyd-



Piłkarze Rakowa Częstochowa w meczu ze Stalą Mielec nie zdobyli bramki

dowanie wygrać. Biorąc pod uwagę warunki, trzeba punkt przyjąć i pracować dalej – ocenił po zakończonym bezbramkowym spotkaniu w Mielcu trener lidera Marek Papszun.

W trzech tegorocznych meczach aktualny wicemistrz Polski stracił tylko jedną bramkę. Problem w tym, że na swoje konto zapisał zaledwie jedno trafienie więcej. Seria, w której zespół miał problem ze strzelaniem goli w bieżącym sezonie, już się przytrafiła – w październiku z Widzewem, Piastem i Miedzią również łącznie udało się pokonać golkiperów rywali jedynie dwa razy. Potem przyszedł mecz z Lechią Gdańsk, wygrany wysoko 3:0. Czy to

oznacza, że najbliższy rywal Rakowa – Górnik Zabrze, powinien już zacząć obawiać się zaplanowanego na sobotę starcia?

Bicie na alarm w przypadku lidera wydaje się być nieco przedwczesne, jeśli jednak klub zanotuje słabsze od oczekiwań (brak zwycięstw) wyniki ze wspomnianym Górnikiem i Jagiellonią Białystok, trzeba będzie zastanowić się, czy aby rzeczywiście coś złego w przerwie zimowej nie stało się z – wydawałoby się – pewnym kandydatem do triumfu w rozgrywkach.

Tymczasem ekipa z Podlasia, która podejmie Raków w ostatni weekend lutego, wreszcie przełamała niemoc.

Po serii remisów i porażek biało-łostoczanie w końcu wygrali, a dodać należy, że ostatni raz ta sztuka udało im się 2 października 2022 roku. Dzięki triumfowi podopieczni Macieja Stolarczyka poprawili odrobinę swoją sytuację w tabeli.

Ważne zdarzenie miało miejsce także w Gdańsku. Na meczu Lechii z Widzewem Łódź pojawił się selekcjoner reprezentacji Polski Fernando Santos, który został miło przywitany przez władzy miasta. Piotr Borawski, zastępca prezydenta, wręczył Portugalczykowi prezent w postaci bursztynowych spinek do mankietów. Szkoda tylko, że piłkarze nie postarali się o równie miłe wrażenia...

20. KOLEJKA EKSTRAKLASY

STAL MIELEC - RAKÓW
CZĘSTOCHOWA 0:0LECHIA GDAŃSK - WIDZEW
ŁÓDŹ 0:0ŚLĄSK WROCŁAW - KORONA
KIELCE 1:1

Bramki: Yeboah 68 - Łukowski 87 z karnego

WISŁA PŁOCK - LECH POZNAŃ 0:1

Bramki: Murawski 20

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - POGOŃ
SZCZECIN 2:0

Bramki: Kupisz 58, Imaz 78

ZAGŁĘBIE LUBIN - PIAST GLIWICE 0:2

Bramki: Kądzior 13, Wilczek 38

W poniedziałek o godzinie 19. odbędzie się ostatni mecz 20. kolejki pomiędzy Wartą Poznań, a Miedzią Legnica.

Tabela PKO BP Ekstraklasy po 20. kolejce

1. Raków Częstochowa	20	46	37:13
2. Legia Warszawa	19	38	29:22
3. Lech Poznań	20	36	24:17
4. Widzew Łódź	20	32	26:21
5. Pogoń Szczecin	20	30	32:32
6. PGE FKS Stal Mielec	20	29	25:23
7. Cracovia	19	28	21:14
8. Wisła Płock	19	28	29:26
9. Radomiak Radom	19	27	22:23
10. Warta Poznań	18	26	19:17
11. Śląsk Wrocław	20	25	20:26
12. Jagiellonia	20	23	29:28
13. Lechia Gdańsk	20	22	20:31
14. Górnik Zabrze	19	21	27:31
15. Piast Gliwice	20	20	21:24
16. KGHM Zagłębie Lubin	20	20	17:31
17. Korona Kielce	20	17	22:31
18. Miedź Legnica	19	14	20:30

Terminarz 21. kolejki PKO BP Ekstraklasy:

Piątek: Cracovia - Stal Mielec (godzina 18:00), Widzew Łódź - Śląsk Wrocław (20:30)

Sobota: Korona Kielce - Lechia Gdańsk (15:00), Raków Częstochowa - Górnik Zabrze (17:30), Pogoń Szczecin - Warta Poznań (20:00)

Niedziela: Miedź Legnica - Wisła Płock (12:30), Lech Poznań - Zagłębie Lubin (15:00), Piast Gliwice - Legia Warszawa (17:30)

Poniedziałek: Radomiak Radom - Jagiellonia Białystok (19:00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

9 goli – David Alvarez (Wisła Płock), Said Hamulić (Stal Mielec), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Jakub Łukowski (Korona Kielce), Mikael Ishak (Lech Poznań);

8 goli – Marc Gual (Jagiellonia Białystok), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Szymon Włodarczyk (Górnik Zabrze);

7 goli – Bartosz Nowak (Raków Częstochowa), Kamil Wilczek (Piast Gliwice);

6 goli – Rafał Wolski (Wisła Płock), Bartłomiej Pawłowski (Widzew Łódź), Flavio Paixao (Lechia Gdańsk), Angelo Henriquez (Miedź Legnica) i inni.

BOHATER WEEKENDU

Radosław Murawski
Lech Poznań

W sobotę Lech wygrał drugie spotkanie ligowe z rzędu. Kolejorz pokonał na wyjeździe Wisłę Płock 1:0 po голу Radosława Murawskiego. Dla 28-latkę był to pierwszy gol w tym sezonie i drugi w barwach Lecha.



Kazimierz Węgrzyn: - O Raków jestem spokojny. A Pogoni brakuje tylko skuteczności

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. 20. kolejke PKO Ekstraklasy ocenia Kazimierz Węgrzyn, były reprezentant Polski, obecnie ekspert TVP Sport.

Raków Częstochowa znowu zgubił punkty, tym razem remisując bezbramkowo w Mielcu. To duży powód do niepokoju pod Jasną Górą? W Rakowie pewnie inaczej wyobrażali sobie początek roku.

Wydaje mi się jednak, że ten zespół zaskoczy, to kwestia jednego udanego meczu. Drużyna z Częstochowy potrafi w momencie niepowodzenia atakować, zepchnąć przeciwnika do defensywy. W spotkaniu ze Stalą może stuprocentowych okazji nie miała, ale widzę w tej drużynie potencjał i energię. Ja o Raków się nie boję.

Jeśli Raków z taką częstotliwością będzie jednak tracił punkty, to walka o mistrzostwo może być jeszcze interesująca?

Najważniejszy będzie charakter drużyny. Dla Rakowa pojawia się w tym momencie pewne wyzwanie, ale może to i dobrze. Gdyby ewentualne mistrzostwo kraju przyszło za łatwo, mogliby go w klubie nie docenić. Gra lidera Ekstraklasy wcale źle nie wygląda, brakuje mu jednak szybkości pod bramką przeciwnika. Raków jest świetny w odbiorze piłki, szybkim ataku i głównie z tego do tej pory zdobywał bramki. Teraz znalazł się w trochę nowej sytuacji, musi grać

w ataku pozycyjnym, a brakuje mu póki co takiego napastnika, który na małej przestrzeni stworzyłby dogodną sytuację.

Drugie z rzędu zwycięstwo w najskromniejszych rozmiarach 1:0, tym razem w Płocku z Wisłą odniósł Lech Poznań. Kolejorz będzie się rozpędzał? Trudno powiedzieć. W meczu z Wisłą w dobrej formie byli może tylko Radosław Murawski, czy Jesper Karlström. Pod formą jest Michał Skórś, oddał zaledwie jeden strzał

z dystansu. Wcale nie uważam, żeby Lech był lepszą drużyną wstarcia z Wisłą Płock, to był wyrównany mecz. Dla Lecha bardzo ważny będzie dwumecz 1/16 Ligi Konferencji z Bodo/Glimt. Jeżeli wyeliminowałby Norwegów, wtedy pojawiłaby się w Lechu dobra energia.

Skazuje pan zatem Lecha na walkę o wicemistrzostwo Polski, niż pogoni za Rakowem? Trudno będzie odrobić te straty, są bardzo duże. Tym bardziej, że gra Lecha nie zachwyca. I w każ-

dym następnym spotkaniu nie będzie faworytem.

Cos się dzieje z Pogonią? Trzy mecze, zaledwie punkt. Kibice domagają się już zwolnienia trenera Jensa Gustafssona. Pogoń gra widowiskowo, na jeden kontakt. W przegranym meczu z Jagiellonią zabrakło jej po prostu goli. Niewątpliwie to jest zespół, który przyjemnie się ogląda. Trenera można zwalniać, jeżeli w drużynie nie widać pomysłu. Pogoniowie, co ma grać, tylko brakuje jej skuteczności.

Lekkoatletyka Anna Kielbasińska w cieniu holenderskich dam biegania. Pia Skrzyszowska kończy sezon

Europa kontra Ameryka, czyli coraz szybciej i dalej

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Podczas halowego mityngu lekkoatletycznego w Metz Femke Bol - jako czwarta zawodniczka w historii - uporała się z granicą 50 sekund na 400 metrów! Holenderka uzyskała świetny czas 49,96.

Na mityngu zaliczanym do cyklu „2023 World Athletics Indoor Tour Silver” - „Metz Moselle Athlelor” Femke Bol zmierzyła się... korespondencyjnie z naszą Anną Kielbasińską. Obie panie trenują na planach szkoleniowych szwajcarskiego coacha Laurenta Meuwly.

W ciągu zaledwie kilkudziesięciu minut holenderska gwiazda ustanowiła dwa kapitalne rekordy kraju: najpierw wspomniane 49,96 s na 400 metrów, a potem 22,87 s na dwukrotnie krótszym dystansie (chwilę wcześniej innej Holenderce, Lieke Klaver, zmierzono 22,97 s). Co ciekawe, w pierwszej z konkurencji tak szybko nie biegała żadna ko-

bieta od... 19 lat! Anna Kielbasińska również startowała zarówno na 200, jak i 400 metrów. Polka uzyskała czas 23,17 s (rekord życiowy 23,02 s z końca stycznia tego roku) i 51,49 s (51,10 s sprzed roku).

Najszybsze kobiety na 400 metrów w hali

49,59 s Jarmila Kratochvilova (Czechosłowacja) - 1982 r.;

49,68 s Natalia Nazarowa (ZSRR) - 2004 r.;

49,76 s Tatana Kocembova (Czechosłowacja) - 1984 r.;

49,96 s Femke Bol (Holandia) - 2023 r.;

50,01 s Sabine Busch (NRD) - 1984 r.;

50,02 s Nicola Sanders (W. Brytania) - 2007 r.;

50,04 s Olesia Krasnomowicz Forszewa (Rosja) - 2006 r.;

50,15 s Olga Zajcewa (Rosja) - 2006 r.;

50,21 s Wania Stambolowa (Bułgaria) - 2006 r.;

50,21 s Shaunae Miller-Uibo (Wyspy Bahama) - 2021 r.



Annę Kielbasińską czeka nie lada wyzwanie, by w tym sezonie pokonać Holenderki...

Na innych francuskich zawodach rozgrywanych w formule „2023 World Athletics Indoor Tour Silver” - „Meeting de Paris” Krzysztof Kiljan po raz trzeci w ciągu tygodnia uzyskał czas 7,62 s w biegu na dystansie 60 metrów przez płotki. I tym razem Polak błysnął znakomitą re-

akcją startową (w eliminacjach 0,125 s, a w finale 0,132 s; dopuszczalna to 0,100 s lub więcej).

Amerykanie górą

Rewelacyjne wyniki uzyskali lekkoatleci uczestniczący w 115. edycji mityngu „Millrose Games” („2023 World Athletics In-

door Tour Gold”). Amerykanin Christian Coleman uzyskał drugi w tym sezonie wynik na świecie w biegu na 60 metrów - 6,47 s (dzień wcześniej, w Clemson, inny znany Jankes, Trayvon Bromell, miał 6,42 s).

Coleman - rekordzista świata na tym dystansie (6,37 s) - wy-

przedził Jamajczyka Trivisa Williamsa i Amerykanina Josephusa Lylesa - obaj po 6,59 s.

W Nowym Jorku uzyskano jeszcze pięć innych najlepszych rezultatów na świecie: w pchnięciu kulą Amerykanie Chase Ealey - 22,03 m i Ryan Crouser - 22,58 m, w biegu na 800 metrów Kenijczyk Noah Kibet - 1:44,98, na milę Amerykanin Yared Nuguse - 3:47,38 min (drugi wynik w historii; rekord globu to 3:47,01 Etiopczyka Yomifa Kejelchya z 2019 r.) oraz na 3000 metrów jego rodaczka Alicia Monson - 8:25,05 min.

Podczas mistrzostw Polski w Rzeszowie Wiktoria Gadajaska (rocznik 2006) ustanowiła rekord Polski juniorek młodszych na 60 metrów przez płotki czasem 8,26 s. To wyrównany najlepszy w tym roku wynik na świecie w tej konkurencji! Gadajaska o 0,03 setne sekundy poprawiła osiągnięcie Pii Skrzyszowskiej, która na skutek urazu mięśnia dwugłowego postanowiła zakończyć tegoroczny sezon halowy. ©©

Celem jest nie tylko złoty medal, ale i nowy rekord świata

Daniel Ludwiński
daniel.ludwinski@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Adrianna Sułek będzie jedną z najszybszych największych nadziei na medal halowych ME (2-5 marca) w Stambule. Wieloboistka mówi wprost: - Mam zamiar pobić rekord świata!

Niespełna 24-letnia zawodniczka Brdy Bydgoszcz w zeszłym sezonie przebojem wdarła się do światowej czołówki. O talencie Sułek mówiło się od dawna, w kategoriach juniorek i młodziaków sięgała po kolejne medale, ale ubiegły rok był dla niej szczególnie, bo przyniósł jej pierwsze poważne sukcesy w gronie senierek - drugie miejsce na halowych mistrzostwach świata i następnie również drugie na mistrzostwach Europy na otwartym stadionie.

Dziś Sułek to już nie tylko talent i nadzieja na przyszłość, ale powoli jedna z gwiazd polskiej lekkoatletyki. A w dodatku zawodniczka, która nie boi się powiedzieć wprost, że ma bardzo ambitne cele. Bydgoszczanka nie ogranicza się do doskonałych i ograniczonych sformułowań o „dawaniu z siebie

wszystkiego” oraz „walce o jak najlepszy wynik”, ale jasno przyznaje, że ma świadomość swoich nieprzeciętnych możliwości. Niedawno w Tallinie wygrała halowy pięciobój z wynikiem 4702 pkt., co pozwoliło jej na objęcie prowadzenia w światowych tabelach. Teraz poprzeczka ma pójść jeszcze wyżej.

- Chciałabym w tym roku poprawić rekord świata - zapowiedziała jednoznacznie po niedawnym Orlen Copernicus Cup 2023 w Toruniu, gdzie startowała na 60 metrów przez płotki. - Jeśli się nie uda, to będę lekko rozczarowana. Zarazem wiem, że 5000 punktów udało się przekroczyć tylko dwóm dziewczynom w historii i jest to nie lada wyczyn. Czuję jednak, że jestem na to przygotowana. Wierzę, że wcześniejszymi konkurencjami sobie to ułatwię i kończąc zawody bieg na 800 metrów nie będzie musiał być biegiem katorżniczym.

Sułek ma okazję współpracować z Janem Blecharzem. Od ponad dwóch dekad kibice kojarzą nazwisko profesora przede wszystkim z Adamem Małyszem, ale znany psycholog wciąż pracuje z kolejnymi polskimi sportowcami.



Adrianna Sułek już niedługo może być jedną z największych gwiazd naszej lekkoatletyki

- Na treningach jest powtarzalność, więc sama się dziwię, że na przykład w trakcie pchnięcia kulą nie potrafię jeszcze udźwignąć emocji w kole. To jest jednak kwestia czasu. Rozmawiam o tym z profesorem Blecharzem. Jestem typem startowym, więc wierzę, że co się odwlecze, to nie uciecze.

Profesor dał mi kilka książek do przeczytania, w tym „Niezłomnego”. Nie ma czasu na moje „odmóżdżaczki”, różne romantyczne książeczki. Chodzi o to, żeby popracować nad psychiką i być pod tym względem bardzo mocną. Kibice mogą się stresować po moich dwóch spalonych skokach

w skoku w dal, za to ja mam być wtedy pewna, że w trzecim skoku pobiję rekord życiowy.

Obecnie Sułek przebywa w Spale, gdzie intensywnie trenuje po dwa razy dziennie. Pełne skupienie się na sporcie sprawiło, że jakiś czas temu podjęła decyzję o zawieszeniu studiów - wszystko po to, by aż do igrzysk w Paryżu nie rozpraszając się myśleniem o egzaminach. W najbliższy weekend wróci do Torunia, gdzie planuje start w halowych mistrzostwach Polski, tradycyjnie odbywających się właśnie w tym mieście, choć nie jest wcale powiedziane, że weźmie udział w wieloboju.

- Zgłaszam się do startu w skoku w wżwyż, skoku w dal i pięcioboju. Niewykluczone jest, że z tego ostatniego zrezygnuję, za to wystąpię w biegu przez płotki. Jedyny pewnik jest w tej chwili taki, że wystartuję w skoku w dal.

Później przyjdzie już pora na Stambuł i halowe mistrzostwa Europy, gdzie będzie jedną z głównych kandydatek do złotego medalu. Niedawny sukces w Tallinie traktuje jako przystanek na drodze do sukcesu w europejskim czempionacie, w dodatku taki, który,

mimo zwycięstwa i wspomnianego prowadzenia w światowych tabelach, wcale nie był niczym wyjątkowym - Sułek powtarza, że w stolicy Estonii w poszczególnych konkurencjach nie pokazała niczego, co zasługiwałoby na miano wyniku ponadprzeciętnego. W Stambule ma być już inaczej.

- Ostatni rok pokazał mi, że jestem stworzona do wielkich rzeczy w wieloboju. To już nie jest tak, że obok mnie stoi Nafissatou Thiam, a ja patrzę na nią jak na idolkę. Teraz myślę sobie: „hej, ty zaraz ze mną przegrasz!”. Z ogromnym szacunkiem podchodzę do rywalizacji z najlepszymi na świecie, ale wiem, że już jestem w czołówce i chcę się przesuwać jeszcze wyżej. Mówię o rekordzie świata, więc nie chcę być druga. Chcę zaprezentować odpowiednio wysoki poziom we wszystkich pięciu konkurencjach. Nie będę liczyć po każdej z nich, ile jeszcze brakuje mi do rekordu świata. Przed biegiem na 800 metrów będzie wiadomo, czy jestem w stanie go pobić. Jeśli nie teraz, to spróbuję ponownie za rok lub dwa. Na pewno jestem jednak na to gotowa - kończy Adrianna Sułek. ©©

POWRÓT SOCHANA DO NBA. OSTROGI WCIĄŻ PRZEGRYWAJĄ

Koszykarze San Antonio Spurs przegrali dwunasty mecz z rzędu w lidze NBA. Do zespołu Teksasńczyków wrócił po kontuzji Jeremy Sochan. Polak rzucił 18 punktów, miał dziewięć zbiórek i pięć asyst, ale Ostrogi uległy na wyjeździe Atlanta Hawks 106:125. Sochan pauzował od 2 lutego, uskarżając się na uraz pleców. 10-latek wyszedł na parkiet w podstawowym składzie. **PaW**



FOT. DARREN ABATE/EAST NEWS

ZAKOPANE PONOWNIE ROZWAŻA ZIMOWE IGRZYSKA - CEL: ROK 2034

Ministerstwo Sportu i Turystyki jest jedną ze stron konsultacji ze środowiskami sportowymi Polski i Słowacji, które miałyby wspólnie ubiegać się o prawo do zorganizowania w 2034 r. zimowych igrzysk olimpijskich. Miastem gospodarzem i główną areną zawodów w naszym kraju miałyby być Zakopane. Zimowa stolica Polski bez powodzenia starała się o organizację igrzysk w 2006 r. **PaW**



FOT. WOJCIECH MATYSIAK

ŚWIETNY START RUDYKA - SREBRNY MEDAL W KRÓLEWSKIM SPRINCIE

Mateusz Rudyk zdobył w szwajcarskim Grenchen srebrny medal mistrzostw Europy w kolarstwie torowym w „królewskiej” konkurencji - sprincie indywidualnym. W finale na Velodrome Suisse przegrał z utytułowanym Holendrem Harrie Lavreysenem 0:2. Kolarz z Olawy po raz pierwszy ścigał się w finale sprintu w imprezie rangi mistrzowskiej. Na koncie ma brązowy medal mistrzostw świata w Pruszkowie w 2019 roku.

W wyścigach o złoto 27-letni Polak próbował nawiązać walkę z Lavreysenem, którego doskonale zna, ale mistrz olimpijski i świata był silniejszy, choć różnica nie wydawała się tak duża, jak w innych zawodach. W pierwszym starcie potężnie zbudowany Holender wyprzedził go o 0,083 sekundy, w drugim o 0,146.

Wcześniej, w półfinale, Polak pokonał byłego reprezentanta Rosji, obecnie startującego w barwach Izraela, Mikhaïla Yakovleva 2:0. Drogi do podium utorował sobie, eliminując najpierw Czecha Martina Cechmana, a w ćwierćfinale Brytyjczyka Jacka Carlina. Drugi z polskich sprinterów - Rafał Samecki odpadł w 1/8 finału, po porażce z Francuzem Ryanem Helalem, który ostatecznie stanął na trzecim stopniu podium.

Mateusz Rudyk powiększył dorobek 19-osobowej reprezentacji Biało-Czerwonych do trzech medali. W poprzednich dniach świetnie dysponowana Daria Pikulik wywalczyła srebro w konkurencji omnium (cztery wyścigi: scratch, tempo, eliminacyjny i punktowy) oraz brąz w wyścigu scratch. Mistrzostwa Europy w 17-tysięcznym Grenchen rozpoczęły kwalifikacje do Igrzysk XXXIII Olimpiady w Paryżu w kolarstwie torowym. **PaW**

POLSKA SENSACJA - KACZKOWSKI FECHTUJE NICZYM WOŁODYJOWSKI



Krzysztof Kaczkowski sensacyjnie wygrał w Warszawie turniej szermierczy „O Szablę Wołodyjowskiego”. W finale 66. edycji najstarszych zawodów w kalendarzu Pucharu Świata pokonał lidera rankingu i mistrza Europy, Gruzina Sandro Bazadze 15:13!

W sięgającej 1955 roku historii tych słynnych zawodów to piąte zwycięstwo polskiego szablisty. Wcześniej na liście triumfatorów byli tylko nieżyjący już Jerzy Pawłowski i Emil Ochrya oraz Tadeusz Pigula i Norbert Jaskot. Od poprzedniej wygranej mija w tym roku 26 lat...

25-letni Krzysztof Kaczkowski - zawodnik Zagłębiowskiego KS z Sosnowca, ubiegłoroczny mistrz Polski, przed tym turniejem był 74. w światowym rankingu, a jego najlepszym osiągnięciem była 23. lokata w mistrzostwach Europy 2022.

W finale rywalem Polaka był Sandro Bazadze - 29-letni Gruzin, który w ubiegłym roku w Antalyi został mistrzem Starego Kontynentu, był trzeci w mistrzostwach globu i został liderem światowego rankingu. Już w edycji PŚ 2022/2023 odniósł dwa zwycięstwa i raz był drugi.

Początek walki należał do faworyta, ale później konsekwentnie walczył Kaczkowski objął prowadzenie, a nawet odskoczył na cztery trafienia (13:9). Gruzin doprowadził do remisu 13:13, ale decydujące akcje należały do Polaka.

- To coś niesamowitego, niewiarygodny sukces - stwierdził nasz szermierz tuż po zakończeniu walki finałowej. - Nie potrafię w tej chwili skleić ani jednego składnego zdania. Mogę tylko powiedzieć, że jeśli się nie jest samemu dla siebie przeciwnikiem, to można przenosić góry i walczyć z najlepszymi. Dedykuję to zwycięstwo trenerom, a właściwie całej kadry narodowej kobiet i mężczyzn. Myślę, że solidnie zapracowałem na ten sukces, warto było ciężko trenować.

W nagrodę Krzysztof Kaczkowski, który w pokonanym polu zostawił praktycznie całą światową czołówkę (w Warszawie zabrakło tylko dwóch szablistów z najlepszym „16” rankingu), otrzymał okazłą butelkę szampa, pamiątkową, efektownie zdobioną szablę oraz... czek na 1000 euro. **PaW**

Na taflach i na kortach

POLKI BIEGAJĄ

Polska sztafeta mieszana występująca w składzie: Łukasz Kuczyński, Nikola Mazur, Michał Niewiński i Kamila Stormowska zajęła trzecie miejsce w zawodach Pucharu Świata w short tracku w holenderskim Dordrecht. Najlepsi byli Holendrzy, a drugie miejsce zajęli Kanadyjczycy.

W finale B na dystansie 1000 metrów wystąpił Diane Sellier, ale został zdyskwalifikowany. Zmagania w Dordrecht to ostatnie w sezonie 2022/2023 zawody Pucharu Świata w short tracku.

WRÓCĄ DO TOMASZOWA

Damian Żurek - zajmując siódme miejsce na 500 metrów (czas 35,23 s) - spisał się najlepiej z Polaków w przedostatnich w sezonie zawodach Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim, które odbyły się w Tomaszowie Mazowieckim. To najlepszy wynik 23-letniego łyżwiarza w PŚ. Zwyciężył Japończyk Wataru Morishige - 34,78 s.

W rywalizacji zespołowej kobiet Polki w składzie: Karolina Bosiek, Magdalena Czystoch i Olga Kaczmarek zajęła piąte miejsce wśród ośmiu reprezentacji. Dzięki temu nasza pancerzystka są już pewne udziału w mistrzostwach świata. W Tomaszowie zwyciężyły Kanadyjki. „Arena Lodowa” - jedyna w naszym kraju hala z krytym torem - po raz czwarty w historii była miejscem zmagania imprez zaliczanych do Pucharu Świata. W kolejny weekend odbędą się tu finałowe zawody tego cyklu.

SUKCES W EGIPCE

Martyn Pawelski (KS Górnik Bytom) triumfował w turnieju tenisowym ITF M15 w Szarm el-Szejk (z pulą nagród 15 tys. dol.). To drugi zawodowy tytuł zawodnika PZT Team w karierze, pierwszy wywalczył w grudniu w tej samej miejscowości.

W niedzielnym finale Pawelski wygrał z Borisem Potokilowem 6:3, 6:4.

PaW, lis

Duet jak marzenie! Polacy wygrali pierwszy taki konkurs w historii PŚ



FOT. PATRYK CHOIŁOWSKI

Wygrając sobotni konkurs, Dawid Kubacki i Piotr Żyła zapisali się w historii skoków narciarskich

Daniel Ludwiński
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Dawid Kubacki i Piotr Żyła wygrali w Lake Placid konkurs duetów - nowość w kalendarzu Pucharu Świata. Polacy skakali daleko i przede wszystkim równo.

To był wyjątkowy weekend PŚ, i to pod wieloma względami. W Stanach Zjednoczonych zawody tej rangi poprzednio gościły... 19 lat temu, a w samym Lake Placid, niegdyś arenie igrzysk olimpijskich, nie było ich od 1990 roku. Po tak długim okresie oczekiwania Amerykanie dostali od razu trzy konkursy, w tym zupełną nowość, czyli zawody duetów.

Międzynarodowa Federacja Narciarska od lat szuka nowych formatów, a rywalizacja dwójek z powodzeniem sprawdziła się w biegach i kombinacji norweskiej. Nic więc dziwnego, że w końcu przyszedł czas na sprawdzenie jej w skokach.

W Lake Placid we wspaniały sposób w historii nowej konkurencji zapisali się nasi skoczkowie. Wcześniej w konkursie indywidualnym Dawid Kubacki był piąty, a Piotr Żyła dopiero

dziewiętnasty i kibice zastanawiali się nawet, czy trener Thomas Thurnbichler nie da szansy Aleksandrowi Zniszczołowi. Szkoleniowiec postawił jednak na Żyłę, a ten znów udowodnił, że w rywalizacji drużynowej jest pewniakiem.

W składającym się z aż trzech serii dynamicznie rozgrywanym konkursie początkowo dominowali Austriacy Daniel Tschofenig i Stefan Kraft, jednak już w drugiej rundzie sygnał do ataku dał Żyła, po którego skoku Polacy wyszli na prowadzenie. Jeszcze dalej lądował Kubacki (127 m) i nasz zespół miał 11,2 punktu przewagi nad drugimi Niemcami. Finałowa trzecia seria była kolejnym popisem naszych zawodników: 127,5 metra Żyły i kolejne 127 m Kubackiego przypieczętowały zwycięstwo naszych skoczków.

- W zawodach może się wydarzyć wszystko, więc w trakcie konkursu nie kalkulowaliśmy - powiedział Kubacki, indywidualnie mający najwyższą notę ze wszystkich zawodników, w rozmowie z Eurosportem. - Do ostatniego skoku mogłem jednak podejść ze spokojem, bo wiedziałem, że jest przewaga, że skaczymy równo.

To jest największy plus, coś, co da nam kopa na kolejne starty. Jeden skok w Lake Placid był spóźniony, ale i tak po ostatnich zmianach udało mi się dobrze skoczyć - cieszył się Kubacki.

Sukces oklaskiwali polscy kibice. Nie będzie cienia przesady w stwierdzeniu, że gdyby nie nasi rodacy mieszkający w USA, trybuny byłyby praktycznie puste. Polonia stworzyła tymczasem atmosferę rodem z konkursów w Wiśle i Zakopanem.

- Po konkursie indywidualnym byłem zły, ale w zawodach duetów oddaliśmy normalne, dobre skoki, które pozwoliły nam na wygraną - cieszył się z sukcesu Piotr Żyła. - Strategia? Bardzo prosta: skoczyć jak najdalej. Konkurs toczył się szybko, to był skok za skokiem, więc przed ostatnią serią w ogóle się z Dawidem nie widzieliśmy. Nowa formuła jest ciekawa, choć uważam, że powinno startować więcej drużyn z jednego kraju. Od nas przyjechało sześciu skoczków, a wystartowało tylko dwóch. Doświadczenie czegoś nowego było jednak ciekawe - powiedział Żyła Eurosportowi.

Tego samego dnia, przed konkursem duetów, odbył się konkurs indywidualny. Po pierwszej serii prowadził Ryoyu Kobayashi, ale w drugiej rundzie trafił na złe warunki i z pucharowej wygranej, pierwszej od ponad 5 lat, cieszył się Andreas Wellinger.

Wyniki PŚ w Lake Placid:

Sobota - konkurs indywidualny: 1. Andreas Wellinger (Niemcy) 264,5 pkt. (129 i 125,5 m), 2. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 256 (136 i 114), 3. Daniel Tschofenig (Austria) 255,4 (129 i 120), 4. Timi Zajc (Słowenia) 254,6 (130 i 120), 5. Dawid Kubacki 252,9 (119,5 i 126) ... 13. Aleksander Zniszczoł 236,2 (118,5 i 123), 19. Piotr Żyła 226,7 (114,5 i 116,5), 36. Paweł Wąsek 100,8 (111), 41. Tomasz Pilch 95,1 (108)

Sobota - konkurs duetów: 1. Polska (Kubacki i Żyła) 800,8 pkt. 2. Austria (Tschofenig i Stefan Kraft) 787,6, 3. Japonia (Naoki Nakamura i Kobayashi) 776,7, 4. Niemcy (Karl Geiger i Wellinger) 774,2, 5. Słowenia (Domen Prevc i Zajc) 760,5.

Klasyfikacja generalna Pucharu Świata: 1. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 1552 pkt., 2. Kubacki 1323, 3. Anže Lanisek (Słowenia) 1096, 4. Kraft 1018, 5. Żyła 816, 6. Kobayashi 659 ... 13. Kamil Stoch 423, 30. Paweł Wąsek 131, 35. Zniszczoł 79,50, Jan Habdas 10,53, Tomasz Pilch 8,60, Stefan Hula 4. ©

KRÓTKO

KOSZALIN

Komedia Artura Barcisia i monodram Soni Bohosiewicz, spora dawka dobrego humoru i wiązanka znanych polskich piosenek – to teatralne propozycje na najbliższe dni w Koszalinie.

Dzisiaj, 13 lutego, o godz. 17.30 i 20.15 w Filharmonii Koszalińskiej będzie można zobaczyć „Porwanie”, komedię kryminalną w reżyserii Artura Barcisia. Bilety w cenie od 90 złotych. Organizatorem wydarzenia jest agencja Adria Art., która rekomenduje je tak: doceniana przez publiczność komedia kryminalna o bohaterze, który w obliczu widma bankructwa decyduje się na szalone rozwiązanie swoich kłopotów. Bohater spektaklu wybiera pomysł najgłupszy z możliwych – porwać syna ministra, który jest odpowiedzialny za jego sytuację! Jak łatwo się domyślić – nic nie przebiega zgodnie z planem. Brak doświadczenia, kłótnie w rodzinie i tajemnicza kobieta sprawiają, że historia przyniesie wszystkim mnóstwo niespodzianek!

We wtorek, 14 lutego, o godz. 17.30 i 20 w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym rozpocznie się monodram „Domówka”. Sonia Bohosiewicz zaprasza na spotkanie pełne zabawnych anegdot i wzruszeń. To lekka, a zarazem osobista podróż aktorki do czasów PRL-u oraz największych przebojów w historii polskiej piosenki. Połączenie spektaklu, stand-upu, śpiewu i improwizacji. Bilety w cenie od 80 zł.

Joanna Krężelewska

Verdi w mistrzowskim wykonaniu na walentynki



Artur Ruciński jest uznawany za jednego z najlepszych śpiewaków na świecie

Małgorzata Klimczak
Szczecin

W złotej sali szczecińskiej filharmonii wystąpi Artur Ruciński – jeden z najsłynniejszych na świecie barytonów – i wykona m. in. przepiękne arie Verdiego.

Artur Ruciński debiutował na deskach Berlińskiej Staatoper w roli Oniegina w 2009 r. pod batutą Daniela Barenboima. Jego występ był wielkim sukcesem i początkiem jego błyskotliwej kariery. Obecnie występuje na największych scenach operowych świata

(2016 roku dołączył do pantonu polskich śpiewaków występujących w Metropolitan Opera), a austriacki magazyn branżowy „Festspiele” stawia go w gronie dwudziestu najlepszych śpiewaków operowych na świecie.

Ruciński zaśpiewa już 15 lutego w złotej sali Filharmonii, gdzie usłyszymy słynne arie Verdiego i pieśni Karłowicza. Koncert Artura Rucińskiego to doskonały pomysł na wieczór z wyjątkowym recitalem, który będzie doskonałym dopełnieniem walentynkowego świętowania.

Recital Artura Rucińskiego będzie także połączony z pre-

mierą unikatowej, białej i ściśle limitowanej płyty winylowej, zawierającej materiał nagrany przez artystę wspólnie z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii w Szczecinie. Nagrania te zostały uwiecznione jedynie w formie białego, 12-calowego krążka; nie trafią do serwisów muzycznych w formie cyfrowej, ani nie zostaną opublikowane na żadnym innym nośniku.

Po recitalu odbędzie się spotkanie z artystą.

Koncert, 15 lutego, godz. 19, bilety w cenie 40-90 zł można kupić w kasie Filharmonii oraz na filharmonia.szczecin.pl. ©

Chwytaj za pióro! Na twój talent czeka konkurs Witkacego

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Już można przysłać teksty prozatorskie i poetyckie na IV Międzynarodowy Konkurs Literackiej Twórczości Młodzieży „Witkacy. Napisane dzisiaj”.

Kto organizuje konkurs?

Szkoła Podstawowa nr 3 im. Janusza Korczaka w Słupsku (dyrektor Marzena Wolska) i słupski klub Soroptimist International (prezydentka Barbara Studzińska). Koordynatorem jest Maria Pietryka-Małkiewicz. Włącza się Muzeum Pomorza Środkowego (dyrektor Marzenna Mazur). Patronat - Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydentka Słupska.

Kto może wziąć udział? Utalentowana literacko młodzież w wieku 12-20 lat. Prace oceniane będą przez profesjonalne jury w dwóch kategoriach: uczniowie klas VI-VIII szkoły podstawowej oraz uczniowie szkół ponadpodstawowych.

Co i do kiedy należy przysłać? Uczestnicy konkursu mogą przedstawić swoją twórczość w sposób dowolny, jednakże związany z działalnością artystyczną Witkacego. Dopuszczalne są wszelkie formy wypowiedzi literackiej (np. poezja, proza, dramat, scenariusz, komiks), nie ma żadnych barier artystycznych. Uczestnik powinien wskazać źródło inspiracji – tekst, obraz, fotografię, list, artykuł, element biografii czy inny impuls związany z twórcą. Termin nadsyłania prac: 13 marca.

Opowiadania lub utwory dramatyczne mogą mieć maksymalnie do 10 stron maszynopisu (18000 znaków). Prace należy podpisać następująco: imię i nazwisko autora,

klasa, szkoła, miejscowość; imię i nazwisko prowadzącego nauczyciela. Jeśli utwory literackie przysła rodzic (opiekun prawny) – pod nazwiskiem autora należy podać również jego/jej imię i nazwisko.

Prace w wersji papierowej, w trzech egzemplarzach, należy przesać na adres Szkoły Podstawowej nr 3 im. Janusza Korczaka w Słupsku, a w wersji elektronicznej – na adres – sp3slupsk@wp.pl. Trzeba przysłać obie wersje.

Cały regulamin i karta zgłoszeniowa – dostępne na stronie SP nr 3 w Słupsku: <http://sp3.slupsk.pl/>.

Konkursowa gala z wręczeniem nagród odbędzie się 2 czerwca w Białym Spichlerzu należącym do Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Wszyscy nagrodzeni będą mieli możliwość poznania największej na świecie kolekcji prac plastycznych Witkacego, znajdujących się w tym obiekcie.

Nagrodzone utwory znajdują się w książce podsumowującej konkurs i zostaną zamieszczone na stronie konkursu na Facebooku, a część z nich, wybrana przez Instytut Witkacego, zostanie wydrukowana w ogólnopolskim półroczniku „Witkacy!”.

Laureaci Konkursu otrzymają także Złote Zaproszenie do 26. Międzynarodowego Konkursu Interpretacji Dzieł S. I. Witkiewicza „Witkacy pod strzechy” – bez eliminacji, jakim podlegają pozostali uczestnicy.

Kontakty. Koordynatorka konkursu: Maria Pietryka-Małkiewicz, tel. 692 477 930, m.pietryka@wp.pl. SP nr 3 w Słupsku: 598 431 910, strona szkoły: <http://www.sp3.slupsk.pl/>, e-mail: sp3slupsk@wp.pl, ul. Banacha 5, 76-200 Słupsk. ©

POGODA

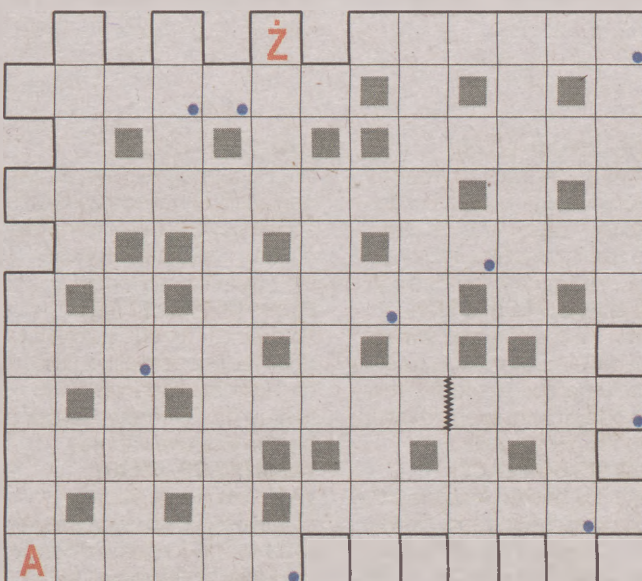


Gala ubiegłorocznej, trzeciej edycji witkacowskiego konkursu literackiego dla młodzieży

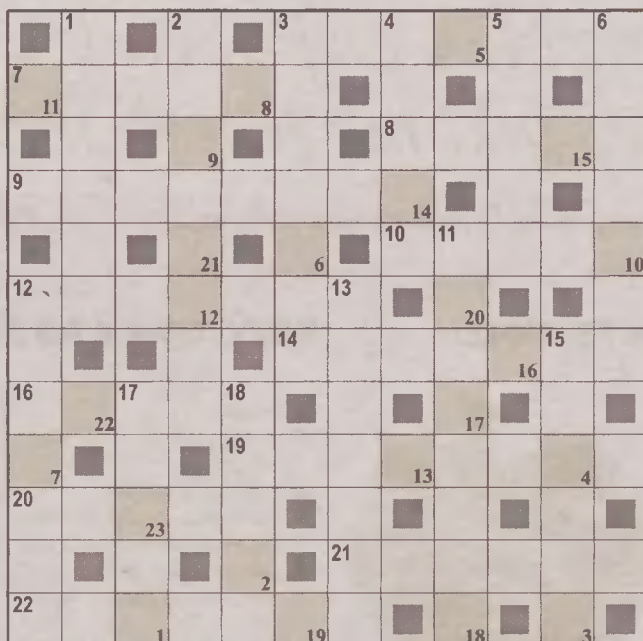
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Każdy odpadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) broń artyleryjska (6).
- B) płoza przy kołyszce (6).
- C) warzywo wyciskające soki (6).
- D) smocza palma (anagram: rodak) (5).
- E) krakowski zwyczaj ludowy (5).
- F) rodzina sprzed lat (7).
- G) ... Papierów Wartościowych (6).
- H) godność osobista (5).
 - I) to, czym ktoś się bawi, czego nie traktuje poważnie, bagatela (8).
- J) amerykańska odmiana jabłoni (7).
- K) karciany dzwonek (4).
- L) leczenie wad wymowy (9).
- Ł) ciagle mija się z prawdą (5).
- M) ludowy zwyczaj witania



- wiosny (4).
 N) obszar równinny (6).
 O) narzędzie korowacza (5).
 P) cicha mowa (8).
 R) przedmiot materialny (5).
 S) afrykański kraj z Chartumem (5).
 T) szczęśliwy przypadek (4).
 U) „... San Francisco”, serial kryminalny USA (5).
 W) kwota wpłacona przed licytacją (6).
 Z) aforyzm, maksyma (5,4).
 Ż) lamenty, biadania (4).



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 23 tworzą rozwiązanie – myśl Tadeusza Szyfera.

Poziomo:

- 3) tatrzański harnaś,
- 7) hiszpański taniec,
- 8) ekologiczna na zakupy,
- 9) strawa, pokarm,
- 10) suną po śniegu,
- 12) rzymskie wzgórze,
- 14) bzdura, absurd,
- 16) flamaster, mazak,
- 19) betlejemka szopka,
- 20) mała, a cieszy,
- 21) major lub pułkownik,
- 22) wycieczkowy pojazd.

Pionowo:

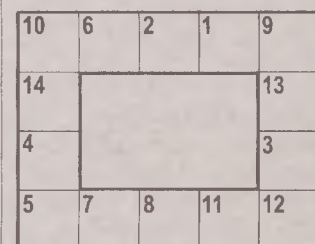
- 1) emalia na garnku,
- 2) miejsce pracy weterynarza,
- 3) Don, aktor z filmu „Na noże”,
- 4) zeszyt na zapiski,
- 5) siwizna na skroni,
- 6) kruche, słone ciasteczko,
- 11) trucizna z kryminalistów,
- 12) powłoka na koldrę,
- 13) najemca mieszkania,
- 15) srebrzysty metal,
- 17) mowa zakochanych,
- 18) łowny kuzyn bekasa.



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „K”.

W przypadkowej kolejności:

- mały skorupiak
- altówka miłosna
- bierze miarę
- drapieżniki z sawanny
- cudak, oryginał
- lalka, marionetka
- styl zarostu
- twierdza z Trylogii
- bardzo duże zyski
- konkurent Nike
- kurek, kran



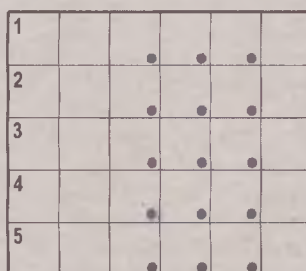
Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie – tytuł serialu telewizyjnego.

Poziomo:

- 10) Jakub, przywódca rabacji,
5) świadczenie z ZUS-u.

Pionowo:

- 10) polski Kamaz,
9) piłkarski klub z Gdyni.

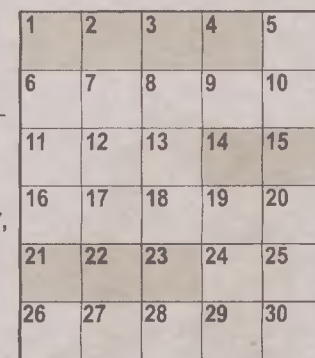


Litery w polach z kropką,
czytane rzędami, utworzą
rozwiązanie – tytuł utworu
Edwarda Stachury.

- 1) odzywają się po uderzeniu w stół,
- 2) krótka pieśń operowa,
- 3) ukryta drwina,
- 4) golf lub pulower,
- 5) obóz lub tabor cygański.

Rozwiązaniem jest myśl Kry-
styny Sylwestrzak.

- 1) zadanie, które ktoś planuje wykonać: $9 - 30 - 25 - 12 - 20 - 8 - 24 - 10 - 14 - 29 - 27$,
- 2) izolowane pomieszczenie dla nagrań: $23 - 5 - 3 - 16 - 26 - 7$,
- 3) maszyna burząca mury: $1 - 13 - 2 - 15 - 28$,
- 4) płoną w kominku: $4 - 19 - 6 - 22$,
- 5) dawna stolica Niemiec: $18 - 17 - 21 - 11$.



krzywopaliczna: ... przyszedł do mnie"; wstaw-
ka panoramiczna: Poprawa wymaga czasu; krzyżówka z
hasłem: Tyko serce bije bezkarnie; jolka: szarad: szylr: „Le-
kaze na start”; logogrif: „Zycie to nie teatr”; krzyżówka A-Z:
Natura!; szylrogram: Trud tworzenia na dobre nas zmienia!

Nikt nie potrafi tak wyprowadzić mnie z równowagi jak on, ale też nikt nie potrafi mnie tak rozbawić

Anna Dereszowska o swym mężu Danielu Duniaku na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Joanna Opozda będzie dostępna

Aktorka powiedziała niedawno w Pudelku, że niebawem na rynek trafi kolekcja ubrań firmowanych jej nazwiskiem. Zastrzegła jednak, że to nie ona je projektowała. Jej zdaniem stroje będą dostępne dla wszystkich, oznajmiła jednak, że „nie będą to ceny jak z sieciówek” ze względu na dobrą jakość kolekcji.

Maciej Kurzajewski znowu pobiegnie

Prezenter poinformował w internecie, że wystartuje w tym roku w gdyńskim Ironmanie. To jednak nie nowość w biografii Kurzajewskiego. Od ponad dwóch dekad trenuje bieganie i w ciągu tego czasu brał udział w różnych maratonach na świecie. W ubiegłym roku startował w polskim Ironmanie.

Patrycja Markowska nie będzie namawiać

Niebawem wokalistka wyruszy w trasę koncertową promującą jej ostatni album „Wilczy pęd”. Podczas kilku występów nie zabraknie niespodzianek. - Na czterech koncertach będzie mój tata. Miał spadek sił witalnych, to na pewno. Czuje się dobrze i ja go po prostu namawiam do tego, żeby te skrzydła unosił i robił aktywnie pewne rzeczy. On się czasami zgadza, ale muszę uszanować to, że on chce zwolnić. Nie mogę go ciągnąć na siłę, bo ma swoje lata - mówi w rozmowie z Pomponikiem. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Ścieżki sacrum Planete+ HD, 19:30

Opowieść o różnych przejawach duchowości. W świątyniach i w przydrożnych kapliczkach. W tłumie wiernych i w samotności. Ze śpiewem na ustach i w abso-lutnej ciszy. Ludzie wyrażają swoją potrzebę kontaktu z sacrum na wiele sposobów. Autorzy serii towarzyszą im w tym doświadczeniu.

Teatr TV: A planety szaleją TVP 1, 21:05

Na spektakl będący hołdem młodym artystom dla charyzmatycznej piosenkarki Kory, składają się piosenki z repertuaru Maanam. Największe przeboje zespołu wykonują studenci Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie.

Psy 3. W imię zasad Polsat, 21:05

Współczesna Polska. Franz Maurer (Bogusław Linda) wychodzi z więzienia i wkrocza w nową Polskę, w której nic nie jest takie, jak zapamiętał. Wkrótce jego losy znów łączą się z Nowym (Cezary Pazura). Dzięki komisarzowi Witkowskiemu (Marcin Dorociński) dawni partnerzy wpadają na trop kryminalnej intrygi, w którą uwikłana jest policja.

Estonia. Katastrofa na morzu - nowe fakty Discovery, 23:00

Powraca temat katastrofy promu Estonia. Pojawiają się nowe inicjatywy wyjaśnienia tej zagadki, ale czy komuś uda się zbliżyć do prawdy?

KRZYŻÓWKA NR 24

Poziomo:

- 3) „A wszystko te ...” (w piensence),
- 10) tępa część siekiery,
- 11) przestępstwo na dużą skalę,
- 12) śliwa o fioletowych owocach,
- 14) zakładka na sukni,
- 15) francuski konkurent Renaulta,
- 16) silny rumieniec,
- 19) „Ucieczka z ...”, film z Clintem Eastwoodem,
- 23) półkryty, podróży pojazd konny,
- 27) drugi okres ery mezozoicznej,
- 28) potajemne spotkanie kochanków,
- 29) gracz piłkarskiej jedenastki,
- 30) milowy, przy drodze wyznaczający odległość,
- 33) mała budka na targowisku,
- 37) obsługuje piec w kotłowni,
- 38) służy do wiercenia otworów,
- 39) pierwiastek chemiczny z lantanowców, szary metal,
- 40) stan w USA graniczący z Montaną,
- 41) wyprawa naukowa.

Pionowo:

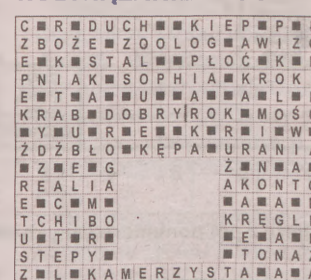
- 1) dodatkowe wyposażenie roweru,
- 2) „... wenecki”, komedia Wiljama Szekspira,
- 3) lebiada, oset lub perz,
- 4) futro o długich, gęstych i lśniących włosach,
- 5) biblijny ojciec Sema,
- 6) kaszkiet lub bejsbolówka,
- 7) japońska organizacja przestępcza,



- 8) Milczek z „Zemsty” Fredry,
- 9) na dłoni raczej nie wyrośnie,
- 13) bolesne uderzenie, cios,
- 17) graniczy z Europą,
- 18) odcinek Tour de France,
- 20) samica ssaka z szablami,
- 21) staropolska waszmość pani,
- 22) ... kręgowy w układzie nerwowym,
- 24) piękny, rasowy wierzchowiec,
- 25) przynależność narodowa,

- 26) oczyszcza podejrzanego z zarzutów,
- 30) lecznicze moczenie się w borwinie,
- 31) Vincent van Gogh lub Pabli Picasso,
- 32) wyjeżdża z fabryki Forda,
- 34) ... pochyla maszyna prosta,
- 35) miasto w Indiach jak herbata,
- 36) gruby, sztywny papier.

ROZWIĄZANIE NR 23



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Jeśli chcesz coś zmienić w swoim otoczeniu, horoskop dzienny stanowczo radzi uwzględnić potrzeby i oczekiwania innych osób.

Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że nie unikniesz konieczności podjęcia się zadania, które miał wcześniej wykonać ktoś inny.

Baran (21.03 - 19.04)

Nie rzucaj słów na wiatr. Horoskop dzienny na poniedziałek ostrzega, że składanie deklaracji bez pokrycia może mieć fatalne skutki.

Byk (20.04 - 20.05)

Masz spore szanse na nadrobienie zaległości. Horoskop dzienny zapowiada, że jeśli to zrobisz, możesz liczyć na wdzięczność bliskich osób.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Trzymaj kontrolę nad swoimi wydatkami. Horoskop dzienny ostrzega, że rozrzutność może odbić Ci się sporą czkawką pod koniec tygodnia.

Rak (22.06 - 22.07)

Energia będzie rozpierać Cię już od samego rana. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że uda Ci się dzięki temu wiele osiągnąć.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie podejmuj się nowych zadań, jeśli nie zostały zakończone poprzednie. Horoskop dzienny radzi nie porywać się z motyką na słońce.

Panna (23.08 - 22.09)

Potrzebna Ci będzie umiejętność jednoczesnej kontroli nad kilkoma zadaniami. Horoskop na dziś mówi, że nie będzie to łatwe zadanie...

Waga (23.09 - 22.10)

Wykażesz się wyjątkową otwartością na propozycje innych osób. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ludzie będą Ci wdzięczni.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny mówi, że obronną ręką wyjdiesz nawet z poziomu beznadziejnych sytuacji.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Doskonały nastrój będzie towarzyszył Ci przez cały dzień. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że nic nie będzie w stanie go zakłócić.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Możesz liczyć na przychylność ludzi, którzy dotychczas byli Ci mało życzliwi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że zrobi się miło...